

PROTOKÓŁ Nr XXXV/2013
z sesji Rady Gminy Dębica Kaszubska
z dnia 09 października 2013 roku

W sesji udział wzięli:

- | | |
|---------------------------------|--------------------------------|
| a) trzynastu radnych Rady Gminy | - nieobecni J. Karaś, M. Olech |
| b) Wójt Gminy | - Eugeniusz Dańczak |
| c) Sekretarz Gminy | - Iwona Wójcik |
| d) Skarbnik Gminy | - Marek Malinowski |
| e) Radca Prawny | - Artur Madeła |
| f) Kierownik OPS | - Krystyna Szustak |
| g) Dyrektor Gimnazjum | - Beata Spierewka-Tyrkinhejm |
| h) Dyrektor Sz. P. w Gogolewie | - Renata Kulik |

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe:
 - a) otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad,
 - b) przyjęcie porządku obrad,
 - c) przyjęcie protokołu z XXXIIIV sesji Rady Gminy VI kadencji,
2. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) przyjęcia od Gminy Czarna Dąbrówka nieruchomości w związku ze zmianą granic,
 - b) wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawki opłaty za pojemniki,
 - c) wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie |Gminy Dębica Kaszubska,
 - d) określenia rodzaju dodatkowych usług świadczonych przez Gminę Dębica Kaszubska w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów oraz wysokości cen za te usługi,
 - e) ustalenia opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Publicznym w Dębicy Kaszubskiej,
 - f) odmowy uchylecia uchwały Nr XXXIV/247/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w rejonie miejscowości Dobieszewo, w obrębach Dobieszewo, Dębica Kaszubska Leśnictwo oraz Starnice z przeznaczeniem pod budowę elektrowni wiatrowych,
 - g) odmowy uchylecia uchwały Nr XXXIV/247/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w rejonie miejscowości Dobieszewo, w obrębach Dobieszewo, Dębica Kaszubska Leśnictwo oraz Starnice z przeznaczeniem pod budowę elektrowni wiatrowych,
 - h) odmowy uchylecia uchwały Nr XXXIV/242/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Zespołu Szkół w Dębicy Kaszubskiej.
3. Sprawozdanie Wójta z działalności między sesjami i wykonania uchwał – uwagi do sprawozdania.
4. Sprawozdanie z działalności Komisji Rady za okres między sesjami:
 - a) Komisji Kultury i Oświaty,
 - b) Komisji Infrastruktury i Budżetu,
 - c) Komisji Rewizyjnej.
5. Interpelacje radnych.
6. Wolne wnioski, zapytania i informacje.
7. Odpowiedzi Wójta na interpelacje i zapytania zgłoszone w trakcie sesji.
8. Zamknięcie obrad.

Przebieg sesji:

1a/

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża dokonała otwarcia sesji Rady Gminy stwierdzając prawomocność obrad. Otwarcia dokonała o godz.10.05 w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Następnie powitała Radnych i gości przybyłych na sesję Rady Gminy.

b/

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża poinformowała, że przebieg sesji zawarty jest w porządku obrad, z którym Radni się zapoznali.

Wiceprzewodnicząca Rady Agnieszka Łomża zwróciła się z pytaniem, czy są uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Wójt wniósł o zmianę w porządku obrad. Prosi o ujęcie w punkcie 2i porządku obrad przyjęcie projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Wschód” położonego w miejscowości Dębница Kaszubska gmina Dębница Kaszubska.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy są jeszcze inne uwagi do porządku obrad.

Nie wniesiono innych uwag.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad przyjęciem zmian do porządku obrad.

W wyniku głosowania przyjęto zaproponowaną zmianę do porządku obrad (13 za, 0 wstrzymujących, 0 przeciw).

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad porządkiem obrad po zmianach.

W wyniku głosowania przyjęto porządek obrad (13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący).

c/

Do protokołu nr XXXIV z dnia 29 sierpnia 2013 r. z sesji Rady Gminy uwag nie wniesiono.

W wyniku głosowania protokół został przyjęty jednogłośnie /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących /.

Ad 2

a)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie przyjęcia od Gminy Czarna Dąbrówka nieruchomości w związku ze zmianą granic /załącznik Nr 1 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 25 września 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wniesli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/249/2013 i stanowi załącznik Nr 12 do protokołu.

b)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawki opłaty za pojemniki /załącznik Nr 2 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 25 września 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/250/2013 i stanowi załącznik Nr 13 do protokołu.

c)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, składanej przez właścicieli nieruchomości położonych na terenie Gminy Dębica Kaszubska /załącznik Nr 3 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 25 września 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/251/2013 i stanowi załącznik Nr 14 do protokołu.

d)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie określenia rodzaju dodatkowych usług świadczonych przez Gminę Dębica Kaszubska w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów oraz wysokości cen za te usługi /załącznik Nr 4 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 25 września 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/252/2013 i stanowi załącznik Nr 15 do protokołu.

e)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Publicznym w Dębnicy Kaszubskiej /załącznik Nr 5 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 25 września 2013 r. i 02 października 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /13 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/253/2013 i stanowi załącznik Nr 16 do protokołu.

f)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie odmowy uchylenia uchwały Nr XXXIV/247/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w rejonie miejscowości Dobieszewo, w obrębach Dobieszewo, Dębica Kaszubska Leśnictwo oraz Starnice z przeznaczeniem pod budowę elektrowni wiatrowych /załącznik Nr 6 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 02 października 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /11 za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/254/2013 i stanowi załącznik Nr 17 do protokołu.

g)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie odmowy uchylenia uchwały Nr XXXIV/247/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych w rejonie miejscowości Dobieszewo, w obrębach Dobieszewo, Dębica Kaszubska Leśnictwo oraz Starnice z przeznaczeniem pod budowę elektrowni wiatrowych /załącznik Nr 7 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 02 października 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /11 za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/255/2013 i stanowi załącznik Nr 18 do protokołu.

h)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie odmowy uchylecia uchwały Nr XXXIV/242/2013 z dnia 29.08.2013 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Zespołu Szkół w Dębnicy Kaszubskiej /załącznik Nr 8 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 02 października 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają uwagi do projektu uchwały.

Radni nie wnieśli uwag do projektu uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /9 za, 2 przeciw, 2 wstrzymujące/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/256/2013 i stanowi załącznik Nr 19 do protokołu.

i)

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża odczytała projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Wschód” położonego w miejscowości Dębница Kaszubska gmina Dębница Kaszubska /załącznik Nr 9 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że projekt uchwały był omawiany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady Gminy w dniu 02 października 2013 r. i uzyskał pozytywną opinię.

Wójt przypomniał, że już rok temu przedstawił Radnym projekt uchwały w sprawie przystąpienia do opracowania Miejscowego Planu Zagospodarowania dla Dębnicy Kaszubskiej. Rada odrzuciła ten projekt. Na terenie miejscowości pojawiają się coraz to nowe zadania inwestycyjne. Zaczyna panować coraz większy chaos urbanistyczny. Uważa, że tak nie może być. Ludzie kupują nieruchomości. Jak nie będzie planu, to nic nie zrobimy w sprawach poprawy infrastruktury komunikacyjnej. Wszystkie samorządy wkłódo nas robią modernizacje swoich arterii drogowych, a my drepczemy w miejscu. Plan ma być zaczątkiem budowy planowanej obwodnicy dla Dębnicy Kaszubskiej. Należy także pamiętać, że zawsze przy nowych drogach powstają nowe budynki mieszkalne i inne inwestycje. Jego zdaniem, opracowując plan, unikniemy w przyszłości wielu problemów. Im szybciej przystąpimy do opracowania planu, tym lepiej. W ubiegłym roku mieliśmy problem z odmową lokalizacji wieży telefonicznej. Udało się nam to. Uważa, że jak najszybciej należy uporządkować ten temat. Dębница Kaszubska to takie małe miasteczko. Występuje tu duże skupisko ludzi. Należy wziąć odpowiedzialność za tę miejscowość. Odpowiadamy za bezpieczeństwo komunikacyjne i pieszych oraz sanitarne. Jest to pierwszy rejon. II rejon będzie obejmował ulice Polną i Lipową w tym teren cmentarza, który jest już za mały. Powierzchnię cmentarza można powiększyć tylko Planem Miejscowym. III etap – to opracowanie PM dla terenów od „Osiedle na wzgórzach” do mostu na Skotawie. Uważa, że te nakłady finansowe, przy takim etapowaniu będą do udźwignięcia przez samorząd.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, na czyich działkach planowana jest budowa obwodnicy?

Wójt poinformował, że obwodnica częściowo będzie przebiegała przez działki osób prywatnych.

Radny M. Mnich zwrócił się z zapytaniem, dlaczego planuje się opracować Plan

Miejscowy etapami a nie od razu dla całego obszaru?

Wójt wskazał, że jest to podyktowane tym, że opracowanie całościowe wymaga bardzo szczegółowej analizy. Wymaga precyzyjnego uszczegółowienia. Wydajemy coraz więcej decyzji budowlanych. Pojawiają się propozycje inwestycji, których bez Planu Miejscowego nie można odrzucić. Takim przykładem jest planowana budowa fermy tuczu trzody chlewnej. Mieszkańcy Słupska wykupili w Dębnicy Kaszubskiej działki budowlane. Chcą tu zamieszkać. Biorąc to pod uwagę, propozycja lokalizacji fermy na ulicy Polnej jest trochę kontrowersyjna. Mamy utrudnienia. Na Dudziczach ulokowany jest zakład utylizacji zwierząt. To też jest uciążliwe działanie i ma niekorzystny wpływ dla Dębnicy Kaszubskiej. Jako Wójt boi się takich uciążliwych kolejnych inwestycji.

Radny K. Żukowski zwrócił się zapytaniem, czy istnieje ryzyko, że jeżeli ta tuczarnia nie powstanie w planowanym miejscu, inwestor będzie mógł od Gminy domagać się odszkodowania za poniesione straty?

Wójt zauważył, że przystąpienie do opracowania Planu Miejscowego wstrzymuje na 9 miesięcy planowane na ten czas inwestycje. Inwestycja budowy fermy nie jest jeszcze na etapie budowlanym. Jesteśmy dopiero na etapie wydawania opinii środowiskowej. Radni są w tej sprawie informowani na bieżąco o podejmowanych działaniach.

Radca Prawny wskazał, że nie można wykluczyć, że inwestor będzie domagał się odszkodowania w przypadku niekorzystnych dla niego decyzji.

Radny K. Żukowski uważa, że w przypadku odmowy wydania zezwolenia na tę inwestycję narażamy się na odszkodowanie.

Radny P. Pałubicki zauważył, że jeżeli RDOŚ zleci wykonanie monitoringu, oceny wpływu inwestycji na środowisko, to przeprowadzenie tej procedury zajmie ok. jednego roku. Przystępując do opracowania Planu odsuwamy realizację tylko na 9 miesięcy. Uważa, że nie mamy czasu na takie działania. Uważa, że nie ma szans uchwalenia tego Planu w przeciągu najbliższych 12 miesięcy. Uważa, że w przypadku inwestycji – farma tuczu – wskazane będzie wydanie negatywnej decyzji Wójta. Natomiast, co do opracowania Planu Miejscowego uważa, że to co się teraz proponuje, obejmuje za mały zakres. Jego zdaniem należy temat dogłębnie przeanalizować. Dla tamtego terenu jest wiele zagadnień, które należało by przy okazji opracowania Planu rozwiązać. Należy dokładnie zaplanować funkcje dla poszczególnych terenów, np. mieszkaniowe, handlowe, inwestycje – jakie. Uważa, że taki Plan jest nam także potrzebny dla centrum miejscowości. Zapewnia, że tą procedurą nie powstrzymamy tej inwestycji. Inwestor jest właścicielem ziemi.

Radna E. Fryckowska zwróciła się zapytaniem, z jakiego tytułu inwestor będzie mógł się domagać odszkodowania od nas?

Radca Prawny poinformował, że z tytułu wykonania projektów, ekspertyz. To wszystko da się wyliczyć oraz z tytułu utraconych korzyści. Mogą być już podpisane umowy z odbiorcami.

Radny K. Badowski uważa, że należy zaprosić inwestora i zapytać o plany w tym zakresie. Uważa, że takie spotkanie wiele by wyjaśniło.

Radna E. Fryckowska poinformowała, że po dyskusji na temat szkodliwości, która odbyła się dwa tygodnie temu na posiedzeniu wszystkich komisji, na którym mówiono, że smród jest efektem wywożenia gnojowicy na pola, poszła na spacer na pola "skarszewskie". Na polach zobaczyła kałuże gnojowicy. Pola już tego nie przyjmują. Nie wie, jak to się da wytrzymać, gdy powstanie jeszcze jedna taka inwestycja?

Radny P. Pałubicki poinformował, że rozmawiał z inwestorem. Inwestor poinformował go, że gnojowica, która była wylewana na polach w Skarszewie, nie pochodziła z ich fermy. Pochodziła z Suchorza. Przyznaje, że fetor był niesamowity. Inwestor zapewniał go, że planowana inwestycja nie będzie dawała fetoru. Jest problem z wylewaniem gnojowicy, a zwłaszcza w sezonie letnim. Jego zdaniem wyjściem z tej sytuacji byłaby budowa biogazowni, do której ta gnojowica by wpływała. Ponownie zwraca uwagę na fakt, że przyjęcie dzisiaj proponowanej uchwały nie zatrzyma tej inwestycji. Zwraca się

z zapytaniem do Radcy Prawnego, czy podejmując tę uchwałę, skutecznie zatrzymamy tę inwestycję, czy tylko na 9 miesięcy? Uważa, że inwestor i tak tę inwestycję zrealizuje. Radca Prawny poinformował, że na to pytanie nie odpowie bez przygotowania. Na ten temat ma tylko wiedzę podręcznikową. Musiałby zgłębić temat. Nie wie, na jakim etapie jest realizacja inwestycji.

Pan. P. Paczesny – mieszkaniec Dębnicy poinformował, że wyczuwa lobby w kierunku inwestora. Uważa, że inwestor bez zaproszenia powinien przyjść na sesję, jest jawna. Stawia jasno, że fermy ma nie być w Dębnicy. Ferma w Skarszewie, jego zdaniem, jest źle eksploatowana. Żadna instytucja (Sanepid, Lekarz Weterynarii, Ochrona Środowiska) nie wie, co tam się dzieje. Uważa, że należy stosować zasadę zrównoważonego rozwoju.

Nie należy zezwalać na lokalizację takiej inwestycji w Dębnicy Kaszubskiej. Wójt powinien to pogodzić. Ta inwestycja, w tym miejscu, zakłóci zasadę zrównoważonego rozwoju. Wójt powinien pogodzić wodę z ogniem. Zapoznał zebranych z art. 5 Konstytucji RP. Poinformował, że wystąpił z pismem do Inspektora Ochrony Środowiska. Z otrzymanej odpowiedzi wynika, że do końca listopada mają być wykonane zalecenia pokontrolne, między innymi uszczelnienie zbiorników. Prosi także, by społeczeństwo zostało zapoznane z zasadami funkcjonowania fermy w Skarszewie. Uważa, że przed jej ponownym uruchomieniem, po wieloletnim okresie nieużytkowania, nowy użytkownik powinien całą procedurę ponowić. Wójt Gminy wraz z Radą odpowiadają za to, co funkcjonuje na terenie gminy. Decyzja o takiej działalności powinna być przepisana na nowego właściciela – nabywcę. Jego zdaniem wszystko poszło na tak zwaną wolną amerykankę. Prosi, by Rada pojechała na miejsce i sprawdziła, jak to wszystko tam działa i funkcjonuje. Działalność tej fermy jest odczuwalna i uciążliwa. Wójt powinien zdyscyplinować właścicieli. Uważa, że inwestor nie powinien budować nowej fermy na wnioskowanym terenie, ale powinien zająć się doinwestowaniem istniejącej fermy w Skarszewie. W Kępicach buduje się biogazownię. Pozwolenie na budowę we wnioskowanym miejscu, to zgoda na nowego, kolejnego bałaganiarza. Jeżeli do tego dojdzie, to obciąży działalność Wójta. Uważa, że produkcja w Skarszewie jest prowadzona na "dziko". Nie można pozwolić, by w sąsiedztwie Dębnicy Kaszubskiej tworzyć taką drugą inwestycję. Jako obywatel nie jest przeciwnikiem fermy, ale uważa, że należy pogodzić wodę i ogień i umiejscowić tę inwestycję w takim miejscu, by była ona nieszkodliwa i nieuciążliwa. Za takie działania odpowiedzialny jest Wójt Gminy. Wielu Wójtów nie robi nic przeciwko swoim mieszkańcom. Uważa, że już na tym etapie powinno się w tej sprawie uruchomić konsultacje, tak jak uczyniono to w przypadku Budowa. Najpierw powinno się ustalić zasady, tak jak w przypadku tych wiatraków – odległość od zabudowy. Co do poniesionych kosztów, to na tym etapie nie wierzy, żeby były znaczące. Złożył wniosek, nie wierzy w umowy na 2-3 lata do przodu. Prosi, by Radni nie dali się zaszantażować. Podkreśla, że w przypadku Skarszewa ferma nie spełnia podstawowych wymogów i jego zdaniem właściciel powinien dostać po kieszeni. Zna te procedury. Mieszkańcy nie powinni się angażować w ochronę swoich interesów, od tego mają Wójta i Radę. Wspólnie winni rozwiązywać kontrowersyjne problemy.

Pan T. Kraus – mieszkaniec Dębnicy Kaszubskiej poinformował, że mieszka dwa kilometry od fermy w Skarszewie. Zapoznał się ze Studium dla danego obszaru. Działka 222 graniczy z działką 224, dla której studium zakłada funkcję mieszkaniową. Nie rozumie, jak to wszystko się ma do planowanego ładu przestrzennego. Jedna funkcja wyklucza, jego zdaniem, drugą. Jako mieszkaniec uważa, że należy opracować Plan Miejscowy dla całej enklawy. Plan Miejscowy szczegółowo określi funkcję poszczególnych działek i zapobiegnie w przyszłości powstawaniu takich, jego zdaniem, nieprzemyślanych inwestycji. Rozmawiał w Dyrektorem RDOŚ i dowiedział się, że jeszcze nie wydano żadnej decyzji w tej sprawie - inwestor jest na etapie uzupełnień. Uważa, tak jak przedmówca, że Wójt już na tym etapie powinien uruchomić konsultacje społeczne. Nie wyobraża sobie, że tam powstanie świniarnia. Nie widzi w takich działaniach żadnej logiki.

Wójt zauważył, że każdy ma prawo powiedzieć, co chce. Inwestor nabył świniaarnię w Skarszewie z uprawnieniami do eksploatacji. Nie spotkał się z tym, by ponawiać procedury przy zmianie właściciela. Funkcja tych obiektów nie zmieniła się. Podobny problem na polach mieliśmy 2 – 3 lata temu w Krzywaniu, gdzie przeprowadzano wapnowanie. Wszędzie unoszą się tumany wapna. Teraz pojawił się problem z gnojowicą. Rolnik posiada na naszym terenie grunty, a w Suchorzu obiekty. Nie ma prawnego zakazu wylewania gnojowicy na pola. Z fetorem żyć się nie da na dłuższą metę. Hodowca ze Skarszewa ma podpisane umowy z odbiorcą. Nie wszystkie działania można przypisać inwestorowi. Należy pamiętać, że są pod szczególnym nadzorem. Uważa, że inwestor nie zaryzykuje utratą dopłaty. Produkt uboczny powinien być jego zdaniem wprowadzony bezpośrednio do ziemi. Niedopuszczalne jest, by na polach stały kałuże gnojowicy. Zaznaczył, że nie ma możliwości wydania decyzji środowiskowej bez konsultacji społecznych. My także mamy koncepcję zagospodarowania dla tamtego obszaru. My nie chcemy mieszkańcom zgotować żadnej niemiłej niespodzianki. Nie chcemy pogarszać warunków mieszkaniowych i życiowych. Wszystkie gminy wkłada się rozwijają, mają środki na udziały własne w planowanych inwestycjach. Musimy stwarzać warunki, by zachęcić do zamieszkania u nas. 95% naszego społeczeństwa pracuje w mieście, a tylko 5% utrzymuje się z rolnictwa. Także prowadzimy procedury zmierzające do budowy biogazowni. Takim inwestycjom ludzie też się przeciwstawiają. Cieszy się z udziału społeczeństwa w takich dyskusjach. Zapewnił, że nikt nie ma zamiaru pogarszać warunków życia mieszkańców. Wpływają do Urzędu wnioski. Musimy je rozpatrywać i uruchamiać procedury. Tak było w przypadku Budowa. Pojawił się drugi wniosek na budowę fermy wiatrowej. Po zsumowaniu wyszło 55 turbin - szok. My rozpoczynamy procedury, rozpisujemy się, a inwestor złożył ot tak sobie, bo ma do tego prawo. Uważa, że wolność do przesady to anarchia. Zastanawia się, czy ktoś będzie miał satysfakcję z tego, że powstanie taki kolejny obiekt w okolicy Dębnicy w najnowszej – najlepszej technologii? Zauważył, że władza nie idzie w parze z sympatią.

Radny K. Badowski uważa, że działalność w Skarszewie jest na dziko, gdyż nikt nie wie, ile sztuk trzody się tam hoduje.

Wójt zauważył, że tylko służby weterynaryjno – sanitarne mają prawo wstępu do takich obiektów. Uważa, że dane dotyczące wielkości tej fermy są na pewno w Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa. Uważa, że nie jest to wiedza tajemna. Sądzi, że nie jest to działalność na dziko. Zwierzę ma numer. Zwróci się do powiatu o inwentaryzację.

Pan T. Kraus ma nadzieję, że Wójt nie jest zwolennikiem tej inwestycji. Wie, że prawo do czasu zakończenia postępowania, zabrania mu opowiadania się za jedną ze stron. On jest po rozmowie z inwestorem. Inwestor na jego argumenty odpowiedział, że z czegoś trzeba żyć. Należy pogodzić dobro ludzi i inwestora, który uważa, że działa zgodnie z prawem. Uważa, że należy doprowadzić do spotkania z inwestorem. Należy także rozważyć kwestię odszkodowania. Trzeba to wszystko wyważyć. Jego zdaniem najważniejszy jest rozwój gminy. Ta inwestycja jest kontrowersyjna. Tak jak zawsze są zwolennicy i przeciwnicy. On jako mieszkaniec zrobi wszystko co w jego mocy, by dobro mieszkańców było najważniejsze. To dobro trzeba mieć na uwadze.

Pan P. Paczesny zauważył, że ferma w Skarszewie rozpoczęła działalność na podstawie starych przepisów obowiązujących w tym zakresie. Nikt ich nie zmusił do dostosowania obiektu do nowych, obowiązujących w tym zakresie przepisów. W Urzędzie są pracownicy odpowiedzialni za ochronę środowiska, nie widać ich w terenie. Jako mieszkaniec widzi wiele nieprawidłowości w działalności Urzędu. Sygnalizuje panujący bałagan. Jako przykład wskazał brak uzgodnień dotyczących wyłączeń ulic z uwagi na prowadzone prace przy budowie sieci wodno – kanalizacyjnej. Nie informuje się o takich faktach mieszkańców, nie organizuje się objazdów. Inwestor nie stosuje materiałów zgodnie z wymogami stawianymi w dokumentacji technicznej. Zwraca się z zapytaniem, kto to nadzoruje? Tak nie można postępować. Zwraca się z prośbą, by od właściciela fermy

w Skarszewie wyegzekwować dostosowanie obiektów do najnowszych technologii obowiązujących w zakresie funkcjonowania ferm tuczu trzody. On nie broni wywozu gnojowicy na pola, ale chce, by to odbywało się zgodnie ze sztuką. Odnośnie nowej inwestycji przypomina, że to Wójt podpisuje decyzję środowiskową, jest to jego kompetencja. W przypadku tej inwestycji odpowiedzialność Wójta jest bardzo duża. Gnojowica, która wylewana jest na pola, powinna być przefermentowana. Pracownicy Wójta powinni takie przypadki zgłaszać do ANR, co ma wpływ na dopłaty. Tych tematów należy pilnować.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zamknęła dyskusję nad projektem uchwały.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zarządziła głosowanie nad projektem uchwały.

W wyniku głosowania uchwała została przyjęta /4 za, 1 przeciw, 8 wstrzymujących/.

Uchwała otrzymała nr XXXIV/257/2013 i stanowi załącznik Nr 20 do protokołu.

Ad 3

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża poprosiła Wójta Gminy o złożenie sprawozdania z działalności między Sesjami.

Wójt Gminy złożył sprawozdanie z działalności za okres od dnia 30 sierpnia do dnia 08 października 2013 r. /sprawozdanie stanowi załącznik Nr 10 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża poprosiła o złożenie sprawozdania z wykonania uchwał.

Sprawozdanie z wykonania uchwał za okres od 30 sierpnia do 08 października 2013 r. przedstawiła Sekretarz Gminy /załącznik Nr 11 do protokołu/.

Wiceprzewodnicząca Rady Agnieszka Łomża otworzyła dyskusję nad sprawozdaniami.

Radna B. Stachowicz prosi o bliższe informacje dotyczące planowanego położenia dywaniku asfaltowego na drodze w Podolu od p. Przytarskich do lasu.

Wójt poinformował, że nie było konkretnych deklaracji. Wykonawcy chcieli robić częściowo, jeden dywanik a drugi podłoże.

Radna B. Stachowicz zwróciła się z zapytaniem, czy Wójt reklamował wadliwe wykonanie tej drogi metodą betonową? Jak wszystkim wiadomo beton kruszy się.

Wójt poinformował, że nie reklamował. Z uwagi na zaistniałą sytuację – zła jakość użytego betonu na budowę drogi, na jednym z odcinków – zdecydowaliśmy się na położenie nawierzchni asfaltowej.

Radna E. Fryckowska prosi o bliższe informacje dotyczące planowanego zbycia autobusu, który w roku szkolnym 2012/2013 był na stanie szkoły w Gogolewie? W ostatnim czasie zauważa intensyfikację działań zmierzających do jego zbycia.

Wójt poinformował, że w październiku mija 5-letni okres posiadania tego autobusu. Jak pamiętamy, został on nabyty przy współudziale środków z PEFRON-u. Do tego czasu nie mogliśmy podejmować żadnych działań, musieliśmy ten autobus utrzymywać. Ten autobus ma dużą awaryjność, co jest jego wadą. Z tego co się orientuje, duży wpływ na tę awaryjność ma stan naszych dróg. Nie przypuszczaliśmy, że przez ten czas na tych drogach nie będzie żadnych inwestycji. W zakresie sprzedaży podjęto współpracę z PKS-em. Ich rzeczoznawca określi jego wartość.

Radna E. Fryckowska zwraca uwagę, że przed jego zakupem, ktoś wybrał tę firmę, ten model.

Wójt poinformował, że autobus został wybrany na podstawie przygotowanej specyfikacji. Firma spełniała stawiane wymogi. Te produkty są dostępne na naszym rynku i sprawdzają się. Nikt nie przewidział, że ta konstrukcja jest nieodpowiednia dla naszych dróg. Chcieliśmy mieć nowy autobus. Uważa, że dalsze ponoszenie kosztów na jego remonty bieżące jest niezasadne i utrzymywanie go obniża jego wartość rynkową.

Skarbnik przypomniał, że autobus został zakupiony przy 75% dofinansowaniu z PEFRON.

Łączna kwota za jaką go zakupiono to ok. 550 tys. Mieliśmy dwie oferty. Jedna z ofert była z KAPENY. Na etapie wyboru stwierdzono, że jest to gorsza oferta. Wybraliśmy ponoć lepszy autobus. Okazuje się, że był to tylko „teoretycznie” lepszy. Najwięcej problemów jest z zawieszeniem tego autobusu.

Radna E. Fryckowska zwróciła się z zapytaniem, ile można otrzymać za ten autobus?

Radny P. Pałubicki stwierdził, że można za niego otrzymać ok. 200 tys. Nie zgadza się jednak z podjętymi decyzjami w sprawie tego autobusu. Uważa, że w pierwszej kolejności winna odbyć się dyskusja z radnymi. Wspólnie powinna być podjęta ostateczna decyzja, co z nim zrobić, zostawić czy sprzedać. Wydaje mu się, że wolą wszystkich komisji rady było, by ten autobus został przy naszej jednostce, by świadczył usługi dla szkół, jednostek organizacyjnych. Uważa, że kierowcę można zatrudniać na umowę zlecenie. Uważa, że było by to tańsze niż wynajmowanie transportu autobusowego z firm zewnętrznych.

Skarbnik poinformował, że na temat ceny nie może jeszcze nic powiedzieć. Ma odbyć się, chyba dzisiaj, jego wycena przez rzeczoznawcę. Koszt wyceny to 300 – 900 zł.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że jej zdaniem, stanowisko wspólnych komisji było takie, że sprzedajemy ten autobus, a zakupujemy inny środek transportu, który będzie bardziej funkcjonalny. Zwraca uwagę, że ten autobus ma liczne wady i uważa, że należy się go wyzbycić.

Radny I. Ziółkowski zwrócił się z zapytaniem, gdzie ma powstać wylęgarnia ryb, o której Wójt wspominał w sprawozdaniu?

Wójt poinformował, że niedaleko p. Kozakowa. Odnośnie sprzedaży autobusu wskazał, że by rozmawiać o „przedmiocie” należy wiedzieć, co się ma. W tym zakresie współpracujemy z PKS-em. Oni także zrobili błąd przy zakupie „floty”. Zauważył, że postąpi zgodnie z wolą Rady. Jeżeli będzie decyzja, by go utrzymywać, to pozostanie. Nie jest jednak zwolennikiem kierowcy „weekendowego”. Prosi, by Radni pamiętali, że koszty stałe i tak pozostaną, a nie są one wcale małe. Należy się zastanowić, czy koszt wynajęcia autobusu jest aż tak wysoki i czy w rozbiciu na lata nie okaże się, że decyzja utrzymywania tego autobusu jest zasadna?

Radny K. Żukowski zwraca uwagę na obecnie panującą sytuację w naszych szkołach. Chodzi mu o wyjazdy młodzieży na imprezy, np. sportowe. Szkoła w Motarzynie nie uczestniczy z uwagi na brak środka transportu. Inne szkoły dojeżdżają różnymi środkami transportu w to samo miejsce. Jechał autobus gimnazjalny, ale tylko z gimnazjalistami. Brak koordynacji w tym zakresie. Podany przykład dotyczy wyjazdu młodzieży na biegi przełajowe w Smóldzinie.

Radna E. Fryckowska zwraca uwagę, że kierowca z gimbusa w niedługim czasie przejdzie na emeryturę, co zrobimy z tym autobusem?

Wójt zwraca uwagę na fakt, że ten autobus jest wyeksploatowany. Jeździ dzięki ogromnemu wysiłkowi kierowcy. Ten autobus pójdzie na sprzedaż. Zwraca uwagę, że posiadanie takiego środka transportu ma swoje wady i zalety. Nasz autobus, którym dowozimy dzieci, nie może przewozić mieszkańców. Tego natomiast oczekują mieszkańcy np. Skarszewa.

Radny K. Żukowski uważa, że przy okazji ogłaszanych przetargów na dowóz dzieci do szkół należy tak sporządzić specyfikację, by zabezpieczyć transport uczniów na takie wyjazdy, jak zawody sportowe czy kino, teatr.

Radna I. Tabaka potwierdziła, że nie ma czym się dostać na zawody sportowe. Gimnazjum nie współzawodniczy z nimi. Oni pakują się i jadą. Szkoła Podstawowa w Dębnicy ma Busa. Dla uczniów szkół takich jak Motarzyno i Gogolewo jedynym środkiem transportu na zawody sportowe jest transport samochodami prywatnymi. Na ten fakt zwracała już wcześniej uwagę. Bardzo często z tego powodu rezygnują z udziału w zawodach – częściej rezygnują niż uczestniczą. Chciała zarezerwować gimbusa – okazało się, że do 06.12 autobus jest już zarezerwowany. Pierwszeństwo mają gimnazjaliści i dębnicka podstawówka. Teren nie ma szans, by skorzystać z tego autobusu. Są skazani na

wynajem, a na to nie mają środków. Czasami są fajne spektakle teatralne czy seanse filmowe. Bilet kosztuje, np. 11 zł a oni muszą zbierać po 25 zł, bo muszą mieć pieniądze na wynajem autobusu. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że Przedsiębiorstwu Transportowemu „Gochy” nie zawsze pasują zaproponowane godziny. Jak był autobus w Gogolewie, to też był problem.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że Szkoła Podstawowa w Dębnicy Kaszubskiej miała tylko jeden wyjazd w poprzednim tygodniu i jeden wyjazd w tym tygodniu. Także mają z tym problemy.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że narzuca się jedno pytanie, co będzie po feriach, kiedy p. Dołycki pójdzie na emeryturę? Teraz są problemy, a co będzie później? Z tego co wie, 30 stycznia kończą się badania techniczne, autobus będzie niesprawny. Nie ma logiki, badań nie robimy. Nie zgadza się na taką sytuację. Mieszkańcy Skarszewa nie mogą jechać tymi kursami. Uważa, że można dokupić dodatkowe ubezpieczenie, by mieszkaniowiec Skarszewa mógł przejechać. Nie wie, czy mamy w tym zakresie władztwo? Kto dowiezie dzieci po feriach, co z gimbussem?

Wójt stwierdził, że jest mu przykro, że jest niemoc w koordynacji wyjazdów na zawody. Dyrektor „Gocha” zapewniał, że jak będzie potrzeba, to będzie udostępniał autobus. Na takie usługi czekają usługodawcy. Będzie problem z rozwozem dzieci. Czasami trudno pogodzić wszystkie oczekiwania. W pierwszej kolejności musi być realizowany dowóz dzieci. PKS Słupsk, zgodnie z deklaracją złożoną przy przystąpieniu do przetargu, takie dodatkowe usługi ma świadczyć po kosztach własnych. Jego zdaniem powinniśmy stawiać na rozwój i na imprezy sportowe, organizowane na terenie naszej gminy. Ponosimy duże koszty utrzymania stadionu. Zauważa brak szacunku dla tego obiektu. Trudno mu, jako włodarzowi, pogodzić się z tymi hałdami śmieci po meczach, czy poniszczonymi płótkami. Nie doceniamy tego, co udało nam się wspólnie osiągnąć. Uważa, że jest to porażka na tym odcinku. Gmina powinna się promować organizacją zawodów lekkoatletycznych. Jeżeli są wyjazdy, to uważa, że w tym zakresie powinna być pełna koordynacja między szkołami. Uważa, że każda szkoła powinna mieć w swoim budżecie dodatkowo miesięcznie 1 tys. na organizację wyjazdów.

Radny P. Pałubicki zauważył, że ta kwota nie powinna obejmować tylko wyjazdów sportowych.

Radna E. Fryckowska uważa, że te środki także powinny obejmować wyjazdy do teatru, kina czy muzeów.

Radny P. Pałubicki stwierdza, że mamy problem z autobusem. Obecnie stoi nieużywany. Kierowca, który nim jeździł od początku, twierdzi, że ma wady – niedociągnięcia. Część tych niedociągnięć usunięto. Uważa, że należy znaleźć innego kierowcę, który w ramach umowy zlecenie „sprawdzi” ten autobus. Jeżeli potwierdzi się zdanie kierowcy, jest za tym, by sprzedać ten autobus i kupić mniejszy, by służył mieszkańcom. Poinformował, że Wójt otrzyma dzisiaj odpowiedź. Uważa, że autobus jest nam potrzebny. Powinien on być do dyspozycji mieszkańców i tak ustawiony jego harmonogram pracy, by każda ze szkół raz w tygodniu mogła skorzystać z jego usług.

Wójt wskazuje, że przy posiadaniu Busa powyżej 11 miejsc należy zatrudnić kierowcę z kategorią „D”, a o takich na terenie gminy jest trudno.

Radny P. Pałubicki podtrzymuje stanowisko, że to Rada powinna zdecydować o tym, czy sprzedać ten autobus.

Radny A. Ślipek uważa, że ten autobus należy sprzedać, by nie generował kosztów.

Radny K. Żukowski przypomniał, że ten autobus był obiecany Szkole Podstawowej w Gogolewie w ubiegłym roku podczas przeprowadzanej restrukturyzacji szkoły w Dębnicy Kaszubskiej. Stanowił on kartę przetargową. Obiecano także dowóz rodziców na zebrania oraz dojazdy i powrót dzieci na zajęcia pozalekcyjne. Zastanawia się, czy takie postępowanie jest fair.

Skarbnik zaproponował, by w budżecie każdej szkoły na przyszły 2014 rok „po dokładać”

pewną kwotę na cele związane z zapewnieniem transportu na te cele. Uważa, że i tak będzie taniej niż utrzymywanie tego autobusu. Środki na te cele w budżecie powinny być wyodrębnione. Należy także brać pod uwagę spadek wartości autobusu z tytułu starzenia się.

Radna I. Tabaka zauważyła, że zawody sportowe odbywają się teraz, w tym roku kalendarzowym. Proponowane rozwiązanie jest wyjściem na przyszły rok, a co teraz?

Sekretarz zwraca uwagę, że jest to bieżące zarządzanie jednostką. Tam gdzie nie ma autobusu, to skierowanie środków na te cele zleży od planu dyrektora, nauczyciela czy wychowawcy.

Radny K. Żukowski zwraca uwagę, że należy to egzekwować od dyrektorów placówek. Rodzice pozyskują informacje, że w takich przypadkach, za brak transportu winny jest urząd. Tutaj słyszą co innego. Zwraca uwagę, że we wszystkich rozgrywkach sportowych nasi uczniowie plasowani są na końcu.

Skarbnik zauważył, że Rada Gminy nie przyznaje środków na ten cel, gdyż dyrektorzy nie planują takich kosztów.

Wójt stwierdził, że dyrektorzy mają prawo do takich wniosków.

Sekretarz przypomniała, że Radny Żukowski poinformował nas, że jedna z wychowawczyń rzuciła apel, by kupić do klasy rzutnik. Wychowawcy nie mogą wychodzić z takimi apelami do rodziców.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że w jej przypadku, nie spotkała się z odmową wyjazdu z dziećmi, chyba, że nie było czym jechać. Szkoły wiedzą, ile jest takich wyjazdów w ciągu roku szkolnego. Zwraca się z zapytaniem, czy do przetargu nie można ująć średniej?

Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy jest taka możliwość?

Wójt zauważył, że to wszystko wynika z realizacji programu.

Radna I. Tabaka zauważyła, że jak Urząd posiadał Busa, to nie było takich problemów. Teraz problem narósł.

Radny p. Pałubicki jest za tym, by dać szkołom „pewne” środki na ten cel. Należy jednak wzmocnić koordynację w tym zakresie. Nie może dochodzić do takich sytuacji, że każda szkoła będzie jechała swoim środkiem transportu w to samo miejsce. Nie zgadza się także z różnicowaniem dzieci. Nie może dochodzić do takich sytuacji, że rodzice dzieci z Dębnicy Kaszubskiej nie płacą za transport do kina, a rodzice dzieci z terenu muszą ponosić ten koszt. Uważa, że wszystkich należy traktować równo.

Radny A. Ślipek uważa, że jeden autobus nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeby wszystkich szkół z terenu gminy. Sądzi, że należy rozważyć możliwość wykorzystania, w takich przypadkach jak dowóz na zawody sportowe, jednego z samochodów strażackich.

Wójt poinformował, że samochód strażacki nie może być wykorzystany do takich celów. Tego zabraniają przepisy.

Radny K. Żukowski prosi o przybliżenie tematu związanego z zakupem WUKO.

Wójt poinformował, że jest ono kupowane na potrzeby ZGK. Na terenie gminy przybywa sieci instalacji kanalizacyjnej. To co jest w posiadaniu spółki jest stare i słabe. Zakup nowego poprawi funkcjonowanie tej jednostki. Instalacje są niejednokrotnie układane głęboko w ziemi, tak jak np. w Starnicach. Każda gmina dysponuje takim urządzeniem. Takie urządzenie chcemy nabyć z 85% dofinansowaniem. Poprzez jego zakup chcemy usprawnić funkcjonowanie oczyszczalni ścieków.

Skarbnik poinformował, że ten zakup odbędzie się w ramach projektu, który powiązany jest z częścią budowy kanalizacji i suszarni osadów na zasadzie szklarni. Wartość projektu, w całości, wraz z zakupem WUKO to 1 mln euro. Suszarnia odpadów ma się odbywać na szklanym poletku.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy jest opracowana kalkulacja suszenia osadów?

Wójt poinformował, że jest problem z wytrąceniem chromu. Spadek wagi po osuszeniu

przyniesie oszczędności przy transporcie i składowaniu tych osadów.

Radny P. Pałubicki zauważył, że gdyby nie ten chrom, to te osady mogłyby stanowić nawóz dla rolników. Radny zauważył, że pojawił się już kolejny inwestor na budowę wiatraków. Kolejny na Budowo oraz na Dobrej. Zastanawia się, dlaczego prace urbanistyczne robimy na wyrwyki? Uważa, że należy opracować jeden plan dla tych inwestycji. On już od kilku lat ma gotowy plan na postawienie trzech małych wiatraków bezpośrednio do linii napowietrznej. Zwrócił się z zapytaniem, czy te tereny w studium są przewidziane pod taką działalność?

Wójt stwierdził, że chyba tak.

Radny A. Ślipek zauważył, że w przeciągu krótkiego czasu pojawiło się 3 inwestorów, zainteresowanych budową wiatraków na naszym terenie. Zdziwiony jest działaniami podejmowanymi przez drugiego inwestora dla terenów w okolicy Budowa. Nie rozumie, jak można coś takiego, komuś robić za plecami. Ten inwestor nie ma żadnych praw do tych działek. Dopiero teraz zdał sobie sprawę z zasięgu tej planowanej farmy. Nie wie, jak można tak komuś włączyć z butami.

Wójt zauważył, że takie mamy prawo w Polsce. To jest ukłon w sprawie opracowywania planów miejscowych.

Pani Richert – mieszkanka Łabiszewa – zwróciła się z zapytaniem, czy na Dobrą występuje ten sam inwestor, co w Dobieszewie? Na zebraniu w Dobieszewie pytali, czy Wójt zna inwestora, Wójt odpowiedział, że nie. Wystarczy, że zna go właściciel pól. Zauważyła, że od 2011 roku są podejmowane próby posadowienia wiatraków na terenie gminy. Prosi, by pamiętać, że pojawiali się inni inwestorzy. Ona wraz ze swoim partnerem próbowała zbudować tu lądowisko dla małych samolotów. Zapoznała radnych z projektem. Ta inwestycja była blokowana z uwagi na założone w studium tereny pod rozwój energetyki wiatrowej. Brakowało im tylko pozwolenia.

Wójt stwierdził, że kto będzie wykonawcą inwestycji wiatrowych, to nikt nie wie. On nie jest w stanie tego powiedzieć. Wpłynął wniosek na realizację tego przedsięwzięcia. Nie wie, czy ten co wnioskuje, będzie wykonawcą.

Radny A. Ślipek uważa, że należy rozmawiać z konkretnymi wykonawcami. Poczytał więcej na ten temat. Jego wiedza jest teraz szersza w tym zakresie. Do końca nie wiemy kto będzie realizował te zadania. Ci co występują z wnioskami, zwykle po załatwieniu formalności, sprzedają gotowy produkt. Nie wiemy, kto odkupi. Może być tak, że gmina na tym nie zarobi. Bardzo często rolnicy zostają z problemem. U nas, w Polsce, kończy się już „ameryka” dla takich inwestycji. Inwestorzy się spieszą.

Wójt przypomniał, że na tej sali odbywały się dyskusje w sprawie takich inwestycji. Dla Budowa jest duża roztropność. W przypadku tej inwestycji wiemy, na czyich polach jest planowana ta inwestycja.

Radny A. Ślipek uważa, że z tych planowanych 20 wiatraków gmina może niewiele zyskać, jeżeli utraci podatek wyrównawczy od rządu. Może być taka sytuacja, że zostanie nam na przysłowiowe zapałki.

Wójt zapewnił, że nie wie, kto będzie inwestorem w przypadku tych inwestycji.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, kto jest wnioskodawcą w przypadku Dobrej? Wójt poinformował, że właściciel ziemi.

Pani Richert poinformowała, że złożyła pismo do urzędu, w którym informuje, że z chwilą rozpoczęcia inwestycji wiatrowych na Dobieszewie, będzie ubiegać się o odszkodowania z tytułu utraty korzyści. Zapoznała z treścią odpowiedzi, jaką otrzymała w tej sprawie oraz zadała pytanie, czy Gminę stać na wypłatę odszkodowań?

Wójt uważa, że nikt nie łamie prawa opracowując Plan Miejscowy. Uważa, że jeżeli Gmina uzyska wszystkie wymagane prawem pozytywne uzgodnienia i zgody, to w związku z czym ma płacić odszkodowania?

Pani Richert wskazała, że tę kwestię regulują przepisy o planowaniu przestrzennym.

Radca Prawny poinformował, że w takich przypadkach należy udowodnić utratę korzyści.

Pan Żuk – Sołtys wsi Łabiszewo – stwierdził, że obecność wiatraków obniża wartość nieruchomości. Przedmówczyni dostała odmowę na lokalizację lądowiska na swoich terenach. Uważa, że radni na siłę podejmują uchwały w sprawie zgody na posadowienie wiatraków. Dla niego te decyzje są kontrowersyjne. Wcześniejsze inicjatywy były odrzucane z uwagi na te planowane w przyszłości wiatraki.

Wójt zauważył, że Studium nie jest prawem miejscowym. Prawem jest dopiero Plan Miejscowy.

Ad 4

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Agnieszka Łomża poprosiła Przewodniczących Komisji Rady o złożenie sprawozdania z działalności między sesjami.

a/

Przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty Elżbieta Fryckowska poinformowała, że Komisja w okresie międzysesyjnym spotkała się na 3 posiedzeniach. Komisja spotkała się na 2 posiedzeniach wszystkich komisji rady oraz na jednym we własnym gronie. Na posiedzeniu we własnym gronie członkowie Komisji analizowali korespondencję, która wpłynęła do ich komisji oraz odbyli wizytację części placów zabaw z terenu gminy. Odwiedzili place zabaw w takich miejscowościach jak Dobra, Żarkowo, Gogolewo, Gogolewko, Łabiszewo, Podole Małe. Komisja stwierdziła wiele uchybień. Nie wymienia się piachu w piaskownicach. Plac zabaw w Żarkowie wymaga doposażenia. W Łabiszewie i Dobieszewie wskazane jest jak najszybsze ogrodzenie. Plac w Borzęcinie jest niebezpieczny dla dzieci. Największy problem dostrzegają w Podolu Małym i Łabiszewie. Do końca czerwca te place miały być dostosowane do obowiązujących wymogów. Znajdujące się tam urządzenia są stare i zdewastowane – zniszczone. Są to najstarsze place na terenie gminy.

Radna B. Stachowicz uważa, że dostawienie jednej huśtawki na placu zabaw w Podolu nie załatwia tematu. Plac należy ogrodzić. W obecnej chwili najlepiej postawić tam tablicę „zakaz wstępu”, gdyż ten plac nadaje się tylko do zamknięcia.

Wójt zauważył, że w okresie letnim rozebrano plac zabaw w Krzyni i zamontowane tam urządzenia rozdysponowano po terenie. Doposażyliśmy inne place zlokalizowane na terenie gminy. Jako Wójt stara się nie zapominać o żadnej z miejscowości. W Łabiszewie postawiono np. 3 wiaty. Były tam problemy, gdyż w trakcie budowy „zniknęła” konstrukcja z jednej wiaty.

Pan Żuk potwierdził, że doposażono plac zabaw, wybudowano wiaty. Wykonano naprawy urządzeń do końca czerwca, tak jak było obiecanie. Także był czas, że domagał się jego zamknięcia. Zabraniał wstępu.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że należy wzmocnić nadzór nad tymi placami zabaw.

Radny I. Ziółkowski zwrócił się z zapytaniem, czy Komisja jadąc w teren, wzięła ze sobą dziennik kontroli tych obiektów. Uważa, że należało się do nich wpisać. Jego zdaniem należy prowadzić takie dzienniki. Wójt powinien pamiętać, że odpowiada za bezpieczeństwo na tych obiektach i w przypadku wypadku ponosi odpowiedzialność. Uważa, że dobrym posunięciem byłoby przekazanie ich w opiekę ZGK. Uważa, że na wiosnę należy je ponownie objechać i sprawdzić pod kontem bezpieczeństwa dzieci. Wszystkie usterki usunąć na bieżąco. Ubolewa nad rozebraniem placem w Krzyni.

Wójt zauważył, że te urządzenia z Krzyni są wypożyczone. Na to sporządzono protokół. Wszystkie urządzenia zamontowane na tych placach mają 5 lat gwarancji. Nadmienił, że w pierwszej kolejności są grodzone place zabaw, które położone są w sąsiedztwie dróg. Wie, że najlepszym rozwiązaniem byłoby ogrodzenie wszystkich placów zabaw.

b/

Przewodniczący Komisji Infrastruktury i Budżetu Karol Żukowski poinformował, że Komisja w okresie międzysesyjnym spotkała się na 3 posiedzeniach. Komisja spotkała się na 2 posiedzeniach wszystkich komisji rady oraz na jednym we własnym gronie. Na posiedzeniu we własnym gronie zajmowano się następującymi zagadnieniami: oświetleniem solarnym, planowaną budową fermy tuczu trzody chlewnej, przydomowych oczyszczalni ścieków w tym preferencyjnymi pożyczkami na ten cel. Pani Matyszewska zapoznała nas z zamierzeniami dotyczącymi opracowania Planu Miejscowego dla Dębnicy Kaszubskiej. Byliśmy także na miejscu planowanej inwestycji – budowa fermy tuczu trzody chlewnej.

Przewodniczący Komisji poinformował, że członkowie Komisji uważają, że należy jak najszybciej przystąpić do opracowania Planu Miejscowego by uniemożliwić rozpoczęcie budowy fermy tuczu w Dębnicy Kaszubskiej. Poinformował, że p. Botwinionek wyjaśnił im działanie II inwestora na budowę farmy wiatrowej w Budowie. Wyjaśniał im procedury wzajemnego blokowania się tych inwestycji. Odnośnie przydomowych oczyszczalni poinformował, że koszt budowy jednej dla 4-5 osobowej rodziny, to koszt ok. 6-8 tys., roczna eksploatacja to koszt 400 zł. Poinformował, że takie oczyszczalnie mogą być wspólne dla kilku rodzin. Uważa, że w przyszłym roku należy wygospodarować środki w budżecie na ten cel i rozpocząć realizację tego zadania.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że takich instalacji dla naszej gminy potrzeba 200 – 260.

c/

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Paweł poinformował, że Komisja w okresie międzysesyjnym spotkała się na trzech posiedzeniach. Komisja spotkała się na 2 posiedzeniach wszystkich komisji rady oraz na jednym we własnym gronie. Na posiedzeniu we własnym gronie przeprowadzono kontrolę w Urzędzie Gminy. Zajmowano się wydatkami na energię elektryczną, środki czystości, artykuły biurowe, delegacje, telefony itp. Poinformował, że protokół nie jest podpisany, dlatego nie będzie go w dniu dzisiejszym omawiał.

Ad 5

Wiceprzewodnicząca Rady Agnieszka Łomża poprosiła Radnych o składanie interpelacji.

Na wstępie Wiceprzewodnicząca Rady Agnieszka Łomża poinformowała, że wpłynęła odpowiedź na interpelację złożoną przez Radną Elżbietę Fryckowską na ostatniej sesji w sprawie remontu drogi do Brzezińca. Zapoznała z treścią tej odpowiedzi (teczka

P. Wittmann – mieszkaniec Brzezińca zwrócił się z zapytaniem, czy z treści tej odpowiedzi wynika, że do Brzezińca nigdy nie było wydzielonej drogi?

Wójt potwierdził, że tak było w przypadku drogi do Brzezińca.

P. Wittmann stwierdził, że ta droga, którą użytkowali, posiadała status drogi. Ta droga ma status drogi powiatowej. Im jako mieszkańcom zależy na tym, by mogli po dobrej drodze dojechać do pracy, czy do domu.

P. Wittmann stwierdziła, że dla nich jest bez różnicy, z której drogi będą korzystać.

Wójt zauważył, że Nadleśnictwo Łupawa chciało partycypować w kosztach budowy tej drogi. Wyłożą dopiero wtedy, gdy będą jej właścicielem. Dopiero teraz Starostwo dopatrzyło się, że ta droga nie jest wydzielona i nie ma statusu drogi. Trwają prace polegające na wydzieleniu tej drogi i nadanie jej statusu. Należy jak najszybciej przekazać

ją do Nadleśnictwa. Dopiero zakończenie prac na tym odcinku pozwoli na współdziałanie Starostwa i Nadleśnictwa przy budowie nawierzchni drogi. Nadmieniał, że Nadleśnictwo Łupawa współpracuje z naszym samorządem w tym zakresie. Uważa, że po zakończeniu prac przy wydzielaniu i przekazaniu drogi, nie będzie problemu z jej budową.

Pan Wittmann zwrócił się z zapytaniem, kiedy to nastąpi. To wszystko trwa już bardzo długo, ich cierpliwość się już kończy.

Wójt stwierdził, że nie chce ich odsyłać na sesję rady Powiatu, gdyż to właśnie tam powinni zwrócić się z tym tematem. Cała procedura kontrolna leży właśnie w ich zakresie. Zadajcie pytanie tej Radzie, czy znajdzie w naszym budżecie 300 tys. na remont tej drogi? P. Wittmann zwraca uwagę na fakt, że Wójt mówi o współpracy z lasami. Ona natomiast twierdzi, że takiej współpracy nie ma. Zwróciła uwagę na fakt, że równiarki, które były tam wysyłane do wykonywania prac, wykonywały je w sposób nienależyty. Uważa, że na obecną chwilę wystarczy dowieźć tam gruzu i ubić. Oni nie chcą autostrad, ale drogi, która pozwoli im na bezpieczne korzystanie z niej. Nie chcą, by dzieci grzęzły w błocie. Wiosną były ustalenia, że zostaną tam położone płyty. Gdzie one są?

Wójt zwraca uwagę, że ta droga stanowi własność najlepszego powiatu w Polsce. Trudno się pogodzić z tak ślamazarnym przekazywaniem tej nieruchomości. Kruszywo, które było wykorzystane do poprawienia jej stanu, pochodziło ze starych budynków gospodarczych. Dzisiaj otrzymał przed samą sesją fax ze Starostwa o dołożenie kolejnych 50 tys. do planowanego remontu drogi w Budowie, bo inaczej nie rozpoczną realizacji zadania. Staramy się dzielić środki tak, jak nam starcza. Nie możemy być wykonawcą wszystkich prac na drogach powiatowych. Na tę drogę Dyrektor Dróg Powiatowych obiecał płyty i co? P. Wittmann zwraca się z zapytaniem, dlaczego obiecywał ludziom i co on teraz o tym powie?

Wójt zwraca uwagę na fakt, że Dyrektor jest tylko wykonawcą, jak dostanie środki, to będzie zadanie realizował. On jako Wójt nie dostał płyt więc nie miał co układać.

Pan Wittmann zwrócił się z zapytaniem, czy Wójt ma to na piśmie?

Wójt zauważył, że słowo też ma swoje znaczenie.

P. Wittmann zgadza się z Wójtem, że słowo ma swoje znaczenie. Zbliżają się śloty i oni naprawdę nie wiedzą, gdzie mają udać się po pomoc. Zapraszają na drogę w czasie ślot.

Wójt stwierdził, że każdy za coś odpowiada. Jest to kwestia współpracy na linii Starostwo - Nadleśnictwo. To droga powiatowa, jest w ich zasobie i trwa pat niemocy. Utrzymanie tej drogi jest w kompetencji Starosty. Może zaprosić kogoś ze Starostwa, by ten temat wyjaśnić.

P. Wittmann stwierdził, że problem drogi nie powinien być zrzucany na barki mieszkańców. Mówi Pan o wspaniałej współpracy z nadleśnictwem, o dobrych i byle jakich drogach. On natomiast uważa, że nie ma żadnej współpracy na linii Urząd – Nadleśnictwo, a wręcz twierdzi, że nie ma nawet dobrej woli.

Wójt uważa, że taka współpraca jest. Wskazał na współpracę ze szkołami.

P. Wittmann zwraca się z pytaniem, dlaczego powiat nie zrobił swojej drogi? Ich nie interesuje droga leśna. Pan nas reprezentuje i powinien nam pomóc.

Mieszkaniec Brzezińca zwrócił się z zapytaniem, co Wójt ma zamiar w tej sprawie zrobić?

Wójt poinformował, że zorganizuje spotkanie ze Starostą, na które ich także zaprosi.

Mieszkaniec Brzezińca zauważył, że do tej pory były podejmowane zastępcze działania w celu poprawy jej stanu, dlaczego teraz w ogóle nic się nie robi?

Wójt ponownie przypomniał, że ta droga nie jest w jego kompetencji.

P. Wittmann zwrócił się z zapytaniem, kiedy odbędzie się to spotkanie? Może na to spotkanie zaprosić telewizję, dodaje, że nie słujską.

Wójt zwraca się z pytaniem, dlaczego rozmowy od razu mają odbywać się przy współdziałaniu telewizji?

P. Wittmann uważa, że bez udziału mediów rozmowy nic nie dają.

Wójt zauważył, że temat dróg w Polsce, jest tematem „rzeką”. Nowe drogi się

„rozpływają”. Uważa, że w tej sprawie można po ludzku porozmawiać ze Starostą, bez udziału mediów.

P. Wittmann poinformował, że już tyle razy ich oszukiwano, że obawiają się, że takie spotkanie też nic nie wniesie.

Wójt poinformował, że zorganizuje wyjazd do Starosty zainteresowanych osób tym tematem.

P. Wittmann poinformował, że skonsultują się z mieszkańcami i ustalą skład delegacji.

Radni: E. Fryckowska, A. Łomża, K. Badowski, P. Pałubicki także wyrazili akces uczestnictwa w tym spotkaniu.

Radny p. Pałubicki zauważył, że mieszkańcy Brzezińca kładą za duży nacisk na Wójta w tej sprawie. On jako Radny dopiero dzisiaj też się dowiaduje, że to nie jest droga powiatowa. Uważa, że powinno być trójstronne spotkanie.

P. Wittmann stwierdza, że ich interesuje droga powiatowa, ich nie interesują przepychanki z nadleśnictwem.

Radny P. Pałubicki uważa, że jeżeli ta droga jest nieprzejezdna, to należy tam zawieźć gruz i uwałować.

P. Wittmann zauważył, że nie trzeba nawet dowozić tam gruzu, gdyż leży go pełno w lesie obok drogi. Można go przerzucić.

P. Richert poinformowała, że ma do zbycia gruz bez zanieczyszczeń i chętnie odda część gminie za zaległości podatkowe.

Wójt zauważył, że gruz pochodzi z rozbieranych budynków, więc skąd wiadomo, że bez zanieczyszczeń? My także mamy gruz rozbiórkowy z własnych budynków. Nie widzi potrzeby zakupu takiego kruszcu z zewnątrz.

Radny P. Pałubicki prosi o informacje dotyczące rozwiązania problemu z odpłatnością za wybudowanie kanalizacji w Kotowie. W tej miejscowości mieszkańcy podzieleni są na 3 kategorie. Część mieszkańców wykonała kanalizację we własnym zakresie, części gmina dokonała zwrotu wpłaconych środków, a jeszcze innym wykonała za darmo. Prosi, by jak najszybciej rozwiązać tę dwuznaczną sytuację. Nie może być tak, że jednym gmina robi prezenty, wykonuje przyłącze na całym odcinku za darmo, a pozostałym na ich koszt. Dokonano podziału społeczeństwa. Należy pójść w jedną lub w drugą stronę. Jako Radny wie, że wiąże się to z wydatkami z budżetu.

Wójt zwraca uwagę, że wszystkie III etapy budowy sieci wodno-kanalizacyjnej były realizowane w różnych założeniach prawnych. Pierwsze założenie zakładało wykonanie przyłączy na własny koszt i tak miało być. Były różne interpretacje w tej kwestii. Przedstawiał je Radnym na sesjach. Później pojawiła się interpretacja, że Gmina może być właścicielem przyłączy. Ci co pierwsi dokonali przyłączeń, ponieśli koszt. W Budowie część mieszkańców zapłaciła za wpięcie po 500 zł. Gdyby w przypadku Kotowa chodziło o 500 zł, to sądzi, że nie byłoby problemu i tematu. Tam natomiast jedna z mieszkańek zapłaciła 12 tys. Mieszkańcy mówią, że jest jedna gmina, jeden powiat, jedna Polska.

Radca Prawny zwraca uwagę na fakt, że mieszkańcy tej miejscowości zawarli ważne, obowiązujące umowy z Gminą. Tam była skomplikowana sytuacja. W trakcie realizacji zadania zmieniła się definicja przyłącza. Umowy są ważne. Na chwilę obecną żadne skuteczne roszczenie nie przysługuje tym mieszkańcom. Bardziej mówimy o stronie etyczno-moralnej niż prawnej. Prawnie nic nie wygrają. Byli z wizytami u prawników, którzy potwierdzani, że umowy są ważne i obowiązujące. Nie obawia się żadnego procesu w tych sprawach. Poinformował, że pojawiła się pewna koncepcja rozwiązania tego problemu.

O szczegółach nie chce na razie mówić, gdyż temat jeszcze nie jest zakończony.

Radny K. Żukowski zwraca uwagę na fakt, że jeżeli chodzi o moralność, taki sam dylemat jest w Podwilczynie i innych miejscowościach. On też wyłożył kilka tys. zł na przyłącze dlatego, że był z innego programu. Należy to rozwiązać.

Radca Prawny zauważa, że do końca nie wiemy, jak będzie wyglądać sytuacja.

Radny K. Żukowski jest za tym, by iść w tych przypadkach do sądu. Wyroki będą dla nas wykładnią. Jeśli stwierdzicie, że moralnie należy w Kotowie zwrócić mieszkańcom za przyłącza, to co z mieszkańcami innych miejscowości? Zauważył, że Radny Pałubicki powieli jego interpelacje sprzed kilku miesięcy.

Wójt zwraca uwagę, że w Podwilczynie inwestycja była połączeniem budowy oczyszczalni wraz z siecią kanalizacyjną. Natomiast w I, II i III etapie kanalizacji była mowa tylko o budowie sieci.

Radny K. Żukowski uważa, że i tak mówimy tylko o moralności. Ktoś podjął decyzję, że przystępujemy do realizacji zadania. Wszelkie decyzje dotyczące wkładu społeczeństwa w przypadku realizacji takich inwestycji winny zapadać na etapie podejmowania decyzji o ich realizacji. Tego wymaga zwykła moralność.

Radca Prawny zwraca uwagę, że przystępując do realizacji nie było wyboru. Zadanie należało realizować. W trakcie realizacji inwestycji pojawiały się inne możliwości.

Radny K. Żukowski uważa, że można było poczekać do następnego roku.

Radca Prawny podtrzymuje stanowisko, że nie było wyboru. Jeżeli można by było wykonać te przyłącza na koszt gminy, to tak postąpiono by. Dopiero później pojawiła się inna sytuacja.

Radny K. Żukowski zauważył, że problem powstał na etapie zmiany przepisów.

Radca Prawny stwierdził, że ta zamiana nie pojawiła się na poziomie urzędników gminy, tylko na szczeblu centralnym.

Radny K. Żukowski zastanawia się, jak ma wyglądać ta moralność w przypadku, gdy mieszkańcom Kotowa będzie się należała rekompensata, a mieszkańcom innych miejscowości nie?

Radca Prawny zwraca uwagę, że niektóre osoby są w bardzo trudnej sytuacji materialnej i potrzebują pomocy. Wykosztowały się na realizację tego zadania. Wzięli drogie kredyty konsumpcyjne. Są osoby samotne, które teraz płacą i płacą. Policzyli z Wójtem i na starcie wyszło im 9 – 10 rodzin.

Radny K. Żukowski zwraca uwagę na fakt, że my tu rozmawiamy raczej o pomocy z opieki społecznej.

Radca Prawny stwierdził, że żaden pieniądz nie śmierdzi, obojętnie z jakiego źródła pochodzi.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy Mecenass pojedzie do Podwilczyna i wytłumaczy to mieszkańcom tej miejscowości, którzy także zaciągnęli pożyczki.

Radca Prawny zauważył, że tam może znaleźć się inne rozwiązanie. W przypadku Kotowa należy rozważyć, czy do zawarcia tych umów nie doszło w wyniku przestępstwa – przymusu. Wyklucza na wstępie taką ewentualność.

Radny K. Żukowski zauważył, że Wójt użył kiedyś określenia, „że trochę wprowadziliśmy ludzi w błąd”.

Wójt stwierdził, że tak powiedział w kontekście tego, że gdyby czekali, to gmina by to zrobiła na własny koszt. Mieliśmy czas na realizację tego zadania.

Radca Prawny zauważył, że nie należy mówić o błędzie w rozumieniu Kodeksu cywilnego., mówimy o błędzie innego typu. Gdybyśmy wiedzieli, że gmina będzie mogła to wykonać, ale na tamten czas takiej wiedzy nie było. Stąd wzięły się te umowy.

Wójt uważa, że gdyby było od razu jasne podejście, że gmina musi wykonać sieć a mieszkańcy przyłącza, to sprawa byłaby jasna. W obecnej sytuacji, ci co pierwsi wybudowali przyłącza, uważają, że są gorsi.

Radny K. Żukowski zauważył, że to gmina wybrała wariant.

Radca Prawny przypomniał, że pieniądze na inwestycję nie były nasze.

Wójt przypomniał, że gmina dostała 1,4 mln z ANR na dofinansowanie tej inwestycji.

Te środki trafiły do środowiska popegeerowskiego. Tam przeważnie była stara sieć kanalizacyjna, która była położona niezgodnie ze sztuką budowlaną. Stara sieć przechodziła z domu do domu. Teraz buduje się inaczej, każde mieszkanie ma swoje

przyłącze.

Radny K. Żukowski zauważył, że ten problem wywołali tak naprawdę mieszkańcy Budowa. Wójt przyznał rację. Zwrócił uwagę na fakt, że oni wywołali problem o 500 zł. Inaczej boli 500 zł, a inaczej 12 tys.

Radny K. Żukowski zauważył, że jeżeli Wójt zwróci te 12 tys. tej osobie, to będzie miał w Kotowie problem, gdyż inni mieszkańcy też się upomną.

Radca Prawny zapewnił, że jeżeli chodzi o stronę formalno-prawną, to gmina się wybroni. Uważa, że nie należy bagatelizować problemów ludzkich natury materialnej. W Kotowie jest problem kwadratury koła, jeżeli chodzi o kontekst moralno – prawny. Im nie przysługuje żaden zwrot ze strony gminy, chyba, że udowodnią przestępstwo.

Wiceprzewodnicząca rady zwróciła się z pytaniem, a co z Budowem?

Wójt zauważył, że tam 2/3 mieszkańców nic nie zapłaciło, bo miało stare przyłącza. Jeżeli ktoś miał stare, to twierdził, że ma dobre i nie musi wymieniać. Dostaliśmy środki z ANR na uporządkowanie tego tematu i to zrobiliśmy. 1/3 mieszkańców miała szamba i zapłaciła za wpięcie po 500 zł.

Radny A. Ślipek stwierdził, że takie podejście do tematu boli. On też płacił za wpięcie. Słyszy, że ANR dała środki. Rolnicy do tej ANR „wałą” z kieszeni, a musieli zapłacić za przyłącze. Rolnicy śmieją się z takiego traktowania.

Wójt prosi, by rolnicy nie narzekali, co ma powiedzieć bieda popegeerowska?

Radny A. Ślipek zapytał, gdzie ta bieda popegeerowska? 22 lata jak pegeery upadły, my mamy utrzymywać młodych ludzi?

P. Żuk przypomniał, że Prezydent Wałęsa obiecał każdemu po 100 tys. Nic nie otrzymaliśmy.

Radca prawny zwrócił się z zapytaniem, czy ta interpelacja dotyczy tylko mieszkańców Kotowa?

Radny P. Pałubicki poinformował, że tak. Jesteśmy w tej samej gminie, dotyczy tego samego programu, te same zasady. Nie rozumie, dlaczego jedni budowali za swoje a drudzy mają to samo za darmo. Uważa, że ludzie zostali wprowadzeni w błąd. On także wybudował za swoje, ale mu o to nie chodzi. On sobie poradzi.

Radny K. Żukowski uważa, że w momencie podejmowania decyzji popełniono błędy. Powinno być jasno określone, czy mieszkaniec robi to sam, czy gmina na koszt mieszkańca.

Radca Prawny stwierdził, że nie wie, bo i skąd, co było wtedy mówione.

Radny K. Żukowski zwrócił się z pytaniem, kto kwalifikował, czy mieszkaniec „x” ma wpłacić do gminy koszt przyłącza, a gmina mu za to wybuduje a mieszkaniec „y” ma sam sobie wybudować?

Radca Prawny prosi, by ocenić wartość skali z jaką mamy do czynienia. Mamy 100, 200, 500 wybudowanych przyłączy. W ilu przypadkach mieszkańcy otrzymali pomoc ze strony gminy?

Radny K. Żukowski poinformował, że z tego co pamięta, to chyba 20 osobom gmina zwróciła poniesione nakłady.

Radca Prawny poinformował, że nie chodzi mu o to, ilu osobom zwrócono, ale ilu wykonano przyłącza na koszt gminy. Uważa, że do tego tematu należy usiąść i wyjaśnić w mniejszym gronie. Gmina nie musiała robić tych przyłączy jeżeli pod uwagę weźmiemy makroskalę. Budując je ,stała się ich właścicielem.

Radny P. Pałubicki zauważył, że budowa tej infrastruktury odbyła się ze środków zewnętrznych. Pan w tym konkretnym przypadku nie może mówić, że zależy to od programu, czy zasad.

Radca Prawny stwierdza, że w sensie prawnym wygląda to inaczej.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że przewodniczka mecenasa wydała opinię, że pieniądze zostały pobrane nieprawnie.

Radca Prawny stwierdził, że nie odpowiada za opinie przewodniczki.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poprosiła o zakończenie dyskusji do czasu uzyskania odpowiedzi na piśmie od Wójta.

Radny I. Ziółkowski prosi o załatwienie dziury na ulicy Zajęczej w Dębnicy Kaszubskiej na wysokości posesji nr 22. Poinformował, że dziura się powiększa i jest coraz bardziej niebezpieczna. Problem jest ważny, gdyż tam widoczność utrudniają – przysłaniają krzewy ozdobne.

Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża w imieniu mieszkańców Borzęcina składa interpelację w sprawie rozwiązania problemu z istniejącą tam świetlicą wiejską. Obok świetlicy mieszka lokatorka, która żąda ciszy nocnej od 22.00. To utrudnia – ogranicza działalność tej placówki.

Wójt zauważył, że ta świetlica w tym obiekcie funkcjonuje od 40 lat. W tym przypadku błąd popełniła ANR, gdyż to mieszkanie wcześniej było biblioteką. ANR sprzedała to jako mieszkanie. Proponował tej pani, by ANR zamieniła jej to mieszkanie. Ta pani nie wyraża zgody, gdyż twierdzi, że poniosła nakłady na jego urządzenie. My nabyliśmy obiekt jako świetlica, nie zmienialiśmy funkcji obiektu. Nie było problemu do czasu przeprowadzenia tam generalnego remontu. Wymieniono dach i wyremontowano wewnątrz. Gdybyśmy wcześniej mieli takie sygnały, to może byśmy inaczej podeszli do tego problemu.

Nie szlibyśmy w remont. Można tam było zaadoptować te pomieszczenia na mieszkanie, a świetlice zlokalizować w innym miejscu. Budowaliśmy nowe obiekty. Jak wykonaliśmy wszystkie prace, pojawił się problem. Tego obiektu nie da się wygłuszyć. Chciał wyciszyć wełną mineralną, ale właścicielka mieszkania nie zgodziła się. ANR chciało nam także przekazać świetlicę w pałacu w Starnicach. Bronił się przed przejęciem tego obiektu i udało się. Tam było jeszcze więcej mieszkańców.

Radny p. Pałubicki zauważył, że właścicielka na pewno to mieszkanie kupiła taniej z uwagi na sąsiedztwo, a teraz ma pretensje. Świetlica tam funkcjonuje od dawna i powinna się liczyć z uciążliwością mieszkania w takim sąsiedztwie.

Wójt zauważył, że teraz mieszkańcy mają propozycję, by im wybudować nową świetlicę tak jak w innych miejscowościach.

Ad 6 - 7

Wiceprzewodnicząca Rady Agnieszka Łomża poprosiła o składanie wniosków i zapytań.

Radny A. Ślipek zwrócił się z zapytaniem, co dalej z drogą w Budowie, jakie są plany?

Wójt poinformował, że dostał przed sesją pismo ze Starostwa dotyczące zwiększenia naszych środków na przebudowę tej drogi o kolejne 50 tys. (10 tys. - 2013 r., 40 tys. - 2014 r.). Jako uzasadnienie podaje się, że jest to wartość poprzetargowa. Straszą, że jeżeli nie będzie tego dodatkowego dofinansowania, to zadanie nie będzie realizowane. Będzie na ten temat rozmawiał.

Radny A. Ślipek uważa, że jest to kant w biały dzień. Wyjdzie na to, że cała droga będzie wykonana z naszych środków.

Radny P. Pałubicki zauważył, że na ten cel z budżetu dajemy 200 tys. zł. Zadanie ma być współfinansowane w proporcji 50/50, a z tego co zauważył, dają 60 tys. Jeżeli ta droga nie będzie realizowana, to odzew w tej miejscowości będzie taki, że nie chleście wiatraków, to nie dostaniecie drogi.

Radny A. Ślipek zwraca się z pytaniem, to co robimy z tą drogą? Chodnik po ostatniej inwestycji jest nieukończony, trzeba zrobić porządek. Zastanawia się, skąd się wzięła taka cena.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża, stwierdziła, że p. Wójt wybiera się do Starosty, to wyjaśni sprawę tej drogi.

Radna B. Stachowicz w imieniu mieszkańców wsi Żarkowo prosi o nowe drzwi do świetlicy w Żarkowie oraz o zadaszenie dla dzieci, oczekujących na autobus szkolny w centrum

wsi. Dzieci mokną, nie mają się gdzie schronić.

Wójt wyjaśnił, że od września autobus szkolny wjeżdża do wsi.

Radna B. Stachowicz prosi o wykonanie w trybie pilnym prac w świetlicy, polegających na ułożeniu kafelków w toalecie męskiej. Te, co są tam obecnie położone, odchodzą razem z tynkiem. Zostały one źle położone. Ten problem jest od początku ich położenia. Wstyd przy wynajmach. Zwróciła się z zapytaniem, czy docieplenie świetlicy ma ująć sołectwo w ramach wniosku do budżetu na 2014 r.?

Skarbnik poinformował, że tak, Sołtysowa powinna do 15.10 złożyć wniosek z propozycjami zadań do budżetu.

Wójt zauważył, że gmina remontuje w ostatnim okresie kilka mieszkań. Na mieszkania mamy duże zapotrzebowanie. Nie tylko na socjalne. Mieszkańcy mają różne problemy, np. groźby zabrania dzieci rodzicom, jeżeli ich warunki mieszkaniowe nie ulegną poprawie. Mamy wyobrażenie, jak mieszkają – w jakich warunkach żyje część rodzin. W Mielnie zrobiliśmy 2 mieszkania z byłej świetlicy. Świetlicę w Budowie przyznano matce z 4 dzieci, ale co ona sama robi? Bez męża nie zaadoptuje tego pomieszczenia na mieszkania. W niektórych przypadkach bardzo ciężko wyważyć, który problem ważniejszy. Rodzina z ośmiorgiem dzieci, w tym dwoje niepełnosprawnych, mieszka na 2 pokojach. Ciężko ważyć. Znacnie państwo budżet. Sporo inwestycji zrealizowano. Jako społeczeństwo mamy dużo oczekiwań, a zwłaszcza w zakresie drogownictwa. Terminy realizacji tych inwestycji są przesuwane. Ta osoba, co układała te kafelki, zrobiła to niesumienne. Osoby zatrudniane w ramach prac interwencyjnych nie realizują powierzonych im obowiązków w sposób należyty. Często słyszymy na tej sali skargi na jakość tych prac.

Radna B. Stachowicz prosi, by te założone kafelki wszystkie „zrzucić” i położyć od nowa.

Wójt uważa, że wiele spraw nie zostaje w sposób należyty zabezpieczonych na etapie kosztorysowania. Kosztorysant poszedł, zobaczył, pozostawił na świetlicy 2 kaloryfery, można było więcej. Jego zdaniem kosztorysanci źle wykonują swoją pracę. Podchodzą do tematów bardzo pobieżnie. Taka sytuacja wynikła także przy realizacji inwestycji w Niepogłędziu.

Radna B. Stachowicz zauważyła, że ktoś zleca wykonywanie tych prac. Z parkietem także mają to, co mają.

Skarbnik stwierdził, że przyjechał pan ze Słupska, przedłożył kosztorys na 3 tys. zł. Postanowiliśmy zrezygnować z cyklinowania i te środki przeznaczyć na docieplenie tego obiektu.

Radny P. Pałubicki sadził, że ten problem został już rozwiązany,

Radna B. Stachowicz poinformowała, że nie zgadza się z faktem, że ktoś zrobił to byle jak, wziął pieniądze, a my nie możemy doprosić się usunięcia stwierdzonych usterek w ramach gwarancji.

Wójt zauważył, że zmienia się technologia utrzymania parkietów. To co było dobre kiedyś, teraz już niekoniecznie.

Radny I. Ziółkowski stwierdził, że porządny wykonawca powinien dobrze wiedzieć, jakie środki, kiedy stosować.

Radny P. Pałubicki zauważył, że wynajmował to pomieszczenia latem. Wygląda nieciekawie. Uważa, że pieniądze za wynajem powinny pozostawać w świetlicach, które to wypracowały, na ich cele, a nie być przekazywane do GOK-u.

Wójt zauważył, że tak zostało przyjęte, on jednak uważa tak samo jak radny Pałubicki.

Radny K. Żukowski zastanawia się, czy nie warto iść ambicjonalnie i we wszystkich miejscowościach budować nowe obiekty kulturalne, a te co posiadamy, wystawiać na sprzedaż?

Radny K. Żukowski zwraca się z zapytaniem, co z tym VAT-em? Kiedy podpisano umowę z firmą, która ma go dla nas odzyskać? Czy my jako Radni nie powinniśmy być powiadomieni o takim zamiarze przed jej podpisaniem? Czy przeprowadzono sondaż w innych gminach, jak ten temat tam jest załatwiany? Jakie będą skutki finansowe

w przyszłości dla gminy? W jakiej formie została wybrana firma, która tym będzie się zajmować?

Skarbnik poinformował, że od początku roku zastanawiał się nad dodatkowymi dochodami dla gminy. Szukał dochodów, Mieliśmy na ten rok zaplanowane 3 mln zł ze sprzedaży nieruchomości. Rocznie sprzedajemy mienia za 300 – 400 tys. Mamy gotowy produkt do sprzedaży. Obecnie jest kryzys. Jest małe zainteresowanie na rynku nieruchomości. Dotyczy to nie tylko naszej gminy. Wymyślił, że może warto spróbować odzyskać VAT. Na tym etapie wpłynęła ustna oferta ISO CONSULTING i podjęliśmy wstępne rozmowy. 11.03.2013 r. wysłaliśmy zaproszenie do udziału w negocjacjach. Ustalono, że negocjacje odbędą się 13.03.2013 r. o godzinie 10.00. Poinformował, że usługi doradztwa prawnego mogą być zlecone z wolnej ręki. Poinformował, że Wójt do przeprowadzania negocjacji w tym kierunku upoważnił jego, jako skarbnika oraz panią Łomża-Duszny i Krajewską. Firmę natomiast reprezentowali współwłaściciel Krzysztof Krajewski i Zdzisław Wojczak. Firma ISO CONSULTING negocjacje w sprawie wysokości wynagrodzenia dla ich firmy rozpoczęła od 18% wartości odzyskanej kwoty jednorazowo. Wynegocjowano wynagrodzenie niższe o 5%, czyli 13%. Poinformował, że umowa została podpisana 10.04,2013 r. Zapoznał radnych z fragmentami umowy. Poinformował, że przeprowadził sondaż wśród okolicznych gminach w powyższym temacie. Wynika z niego, że część gmin nie jest na razie zainteresowana tym tematem. Z informacji jakie uzyskał, to gmina Damnica podpisała umowę z firmą z Sopotu, która za te prace otrzyma 15% + VAT od odzyskanej kwoty oraz 500 zł za wykonanie analizy dokumentacji. Gmina Wicko ma umowę na 20% dla firmy, a gmina Smółdino ma bardziej skomplikowaną umowę, i tak w przypadku odzyskania podatku VAT do kwoty 40 tys. firma pobierze prowizję w wysokości 15%, 40 – 100 tys. prowizja wyniesie 20%, powyżej 100 tys. prowizja wyniesie już 30%. Jak państwo widzą, nasza umowa w takim kontekście jest najtańsza. Wcześniej nie informował radnych o podejmowanych krokach w tym kierunku, gdyż sądził, że Wójt to zrobił. Poinformował, że jeżeli umowa nie będzie skonsumowana, to gmina z tego tytułu nie będzie płaciła żadnego odszkodowania. Odżegnuje się od insynuacji, że firma jest mu znana, że osoby w niej pracujące są mu znajome. Pana Zgorzelaka widział po raz pierwszy na spotkaniu, w którym uczestniczyli radni. Przez cały okres utrzymują korespondencję e-mailową. Jest ona dostępna w jego komputerze i można sprawdzić, jak przebiegały negocjacje. Według niego wszystko jest transparentne.

Radny K. Żukowski zwrócił się z zapytaniem, czy gdyby 4 lata temu przyjechał do naszej jednostki prezes Ambergold i zaproponował inwestycje polegająca na 30% odsetkach od naszych dochodów, czy też byście podpisali umowę na tej zasadzie, że wszystko jest jasne i transparentne?

Skarbnik prosi, by tej firmy nie porównywać do przestępców. Uważa, że stawia się ich w złym świetle. Przedstawili nam rekomendacje, dlaczego nie mieliśmy zawierzyć i zawrzeć z nimi umowy? Jest to jedyna firma, która się do nas zgłosiła.

Radny K. Żukowski zwraca uwagę, że gmina Słupsk sama odzyskuje ten podatek. Gmina Ustka także bez żadnych pośredników. Osoby, które zajmują się odzyskiwaniem tego podatku, były na szkoleniu w gminie Słupsk. Skarbnik Krokowa też bez żadnego pośrednictwa. Wiele jest takich sytuacji. Są gminy, które ogłaszają przetargi na to pośrednictwo. Zna opinię Dyrektora Zamówień Publicznych, która mówi, że jednak należy wyłączać takiego pośrednika w drodze przetargu. Kwoty przetargu wynikają z przedmiotu umowy. Jednostki kontrolujące mogą szukać kruczków. Jak znajdą, mogą ubiegać się o zwrot. Zwraca się z pytaniem, co się stanie, jeżeli ta rada nie wyrazi zgody na realizację tego zadania, a przyszli radni będą chcieli w to iść, ale nie z tą firmą, tylko we współpracy z gminą Słupsk. Z umowy wynika, że jeśli zrobią to sami, to i tak będą musieli zapłacić. Zastanawia się, czy naprawdę podpisując umowę postąpiono rozsądnie i wszystko przeanalizowano.

Skarbnik uzasadnił tryb wyłonienia wykonawcy zamówienia. Poinformował, że usługi

doradztwa prawnego zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych mogą być zlecone bez przetargu. Zapoznał z uzasadnieniem z ustawy w tym zakresie. Jednocześnie podkreślił, że umowa obowiązuje strony do 31.12.2013 roku i to co zrobi nowa rada, nie interesuje go, to jest poza umową.

Radca Prawny potwierdza, że podstawowym trybem wyboru jest przetarg nieograniczony. Od strony formalno – prawnej wszystko jest w porządku. Nie byłoby problemu, gdyby był ogłoszony przetarg nieograniczony. Należy pamiętać, że decydując się na taki tryb, głównym elementem wyboru jest cena. Odnośnie podpisania umowy poinformował, że Wójt mógł ją podpisać bez zgody rady, To nie przekracza jego kompetencji.

Radny K. Żukowski zauważył, że Wójt w swoich sprawozdaniach z działalności informuje o wielu błahostkach, a o tak ważnej rzeczy ich nie poinformował. Zaciągamy poważne zobowiązanie i dlatego jest zaskoczony.

Skarbnik zauważył, że jest szansa, że za III etap nie zapłacimy ani grosza. Zapoznał z odpowiednimi punktami umowy

Radny K. Żukowski czuje się dotknięty sugestią, że on sugeruje jakieś znajomości. Jemu chodzi o to, by wyjaśnić sprawę do końca Nie chce się po raz kolejny zbłądzić, tak jak w Budowie, gdy zapewniał, że nasze „janosikowe” wynosi 300 tys, a po zagłębieniu się w temat okazało się, że ta kwota wynosi ok. 2 mln. zł. Zastanawia się, czy w gminie Słupsk pracują bardziej kompetentni pracownicy niż w naszej gminie i dlatego sami radzą sobie z tym problemem?

Skarbnik poinformował, że oni odzyskują VAT na podstawie interpretacji Izby Skarbowej w Bydgoszczy na poszczególne zadania inwestycyjne. Te interpretacje powstały na etapie budowy akwaparku w Redzikowie. Mieli spółkę, która prowadziła sprzedaż opodatkowaną. Aportem miał być przekazany park wodny. Izba Skarbowa wydając pozytywną decyzję, usankcjonowała to. Taka sama sytuacja była w przypadku kotłowni w Jezierzycach. Tu też mieli pozytywną interpretację Izby Skarbowej w Bydgoszczy, co pozwoliło im odliczać podatek VAT. U nas natomiast jest zupełnie inna sytuacja. Nie mieliśmy spółki, mieliśmy zakład budżetowy. Jest to inny charakter prawny, który nie prowadził sprzedaży opodatkowanej. Inwestycje były dofinansowywane z różnych źródeł, co wykluczyło zwrot VAT-u. Składaliśmy stosowne oświadczenia, że nie będziemy ubiegać się o zwrot VAT. Na tej podstawie dostawaliśmy dofinansowania. Nie mieliśmy prawnych możliwości ubiegać się o zwrot VAT-u. Ubiegając się wcześniej o jego zwrot, mogło by dojść do takiej sytuacji, że byśmy musieli zwracać dotacje. Obecnie pojawiła się nowa forma, możemy przekazać spółce, gdyż nie zmieniamy sposobu użytkowania inwestycji. Nie grozi nam zwrot dotacji więc ubiegamy się o zwrot VAT-u. Jednym warunkiem jest aport. Występuje tu inny charakter dla każdej inwestycji. Z III etapu będziemy rozliczać się na bieżąco. Po ostatnich negocjacjach zaczyna wychodzić wartość. Firma zaproponowała nam prowadzenie tego tematu z uwagi na fakt, że ustawa o VAT jest skomplikowana. Mając świadomość, że inwestycje były realizowane z różnych źródeł, będziemy musieli zwracać się o zgodę na przekazanie inwestycji do ZGK. Taka sytuacja będzie z obiektami sportowymi. Jediną formą przekazania jest aport. Wójt wyraził na to zgodę. Po tej decyzji ustaliliśmy procedury. W I kolejności wykonaliśmy zestawienie zrealizowanych inwestycji, a oni dokonali analizy, z których można ubiegać się o zwrot VAT-u. Teraz dopiero konkretyzuje się wartości inwestycji, które będzie można przekazać do ZGK. Inwestycje drogowe są „wyautowane”.

Radny K. Żukowski uważa, że ta firma nie wystąpi w żadnej korespondencji pomiędzy Urzędem Skarbowym a Gminą.

Skarbnik nie zgadza się z tym twierdzeniem. Firma prowadzi zastępstwo procesowe przed innymi organami. My przygotowujemy dokumenty (ksero faktur, zestawienia), oni dokonują korekty deklaracji ,w oparciu o które Urząd Skarbowy będzie zwracał. Jest przekonany, że po złożeniu korekty, przyjedzie kontrola. Chce, by przyjechała. Jak nie przyjadą, a dokonają zwrotu, to sam wystąpi o taką kontrolę, gdyż chce, by doszło do

takiej sytuacji, że Urząd Skarbowy przeanalizuje każdą fakturę. Dopiero po takiej kontroli niech wpłynie do nas VAT, gdyż będzie miał pewność, że wszystko jest w porządku. Dopiero od tej kwoty dokona wypłaty prowizji dla firmy zajmującej się doradztwem. Chce się ustrzec błędu. Zapewnił, że dokumenty są przygotowane.

Pan Kraus – mieszkaniec gminy, poinformował, że podatkami zajmuje się od wielu lat. Nie będzie mówił o kwestiach prawnych ale o czysto technicznych. Uważa, że jeżeli pracownicy urzędu przygotowali wszystkie zestawienia, to wartość VAT, która będzie przysługiwała do zwrotu, jest już znana. To nie wie, na czym będzie polegała praca tej firmy zewnętrznej, tej z którą podpisano umowę? Oni tylko wprowadzą dane do deklaracji podatkowej i złożą dokumenty w Urzędzie Skarbowym w waszym imieniu. Na pewno, przy takiej kwocie, czeka urząd kontrola ze skarbówki. Uważa, że lepiej rozważyć zatrudnienie firmy prawniczej specjalizującej się w takich sprawach, która będzie prowadziła sprawę w przypadku zaistnienia sporu na linii urząd - urząd skarbowy. Może zaistnieć, że Urząd Skarbowy wyda decyzję negatywną, a wy się z nią nie zgodzicie i złożycie odwołania.

Skarbnik zauważył, że sami nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ta firma będzie nas bronić przed Urzędem Skarbowym. Mają także dokonać analizy inwestycji. Zawarliśmy umowę i nie zamierzamy się z niej wycofać.

P. Kraus uważa, że gmina jest w stanie to zrobić sama. Kwestia złożenia deklaracji ma tyle kosztować? Uważa, że jest to działanie na szkodę gminy.

Skarbnik zauważył, że Rada może nie podjąć uchwały o przekazaniu aportem mienia do ZGK i wtedy umowa przestanie obowiązywać. Prosi, by p. Kraus nie rzucał słów na wiatr.

Radna I. Tabaka zauważyła, że w tym przypadku w grę wchodzi nie tylko aport. Mienie do ZGK można także przekazać w ramach umowy dzierżawy. W przypadku zastosowania takiego rozwiązania także możemy odzyskać VAT w całości. Czy musimy zgodzić się tylko na aport?

Skarbnik poinformował, że może być przyjęty system mieszany, tzn. część mienia można przekazać aportem a część umową dzierżawy.

Radna I. Tabaka zauważyła, że w przypadku umowy na 10 lat, VAT także można odzyskać w całości, a nie w części po 1/10 rocznie.

Skarbnik poinformował, że ufa tej firmie, nie ma informacji o przepisach w tym zakresie, ale jeżeli mówi się o czynnościach opodatkowanych, to mieści się to w tym zakresie.

Radna I. Tabaka stwierdza, że aport jest to przekazanie prawa własności, kto będzie zarządzał tym mieniem?

Skarbnik wyjaśnił, że tym mieniem, bez względu jaka formę przekazania zastosujemy, będzie zarządzało ZGK.

Radna I. Tabaka zauważyła, że dzierżawa nie jest na wieki, a tylko na jakiś czas. Natomiast aport tak. Co będzie w przypadku, gdy ministerstwo nie wyrazi zgody na takie rozwiązanie?

Skarbnik poinformował, że trzeba będzie zrezygnować z przekazania tego mienia, gdyż może to skutkować zwrotem dotacji, jaką otrzymaliśmy na jego budowę.

Radna I. Tabaka zwróciła się z zapytaniem, w ilu przypadkach będzie nam potrzebna taka zgoda?

Skarbnik poinformował, że w trzech lub czterech. Dotyczy to zgody Ministerstwa Sportu. My się nie upieramy, że 100% majątku ma być przekazana do ZGK na zasadzie aportu. Możemy wspólnie wyważyć, które inwestycje w aportcie, a które na zasadzie dzierżawy.

Radna I. Tabaka zauważyła, że nie upieracie się, ale podajecie nam w wykazie wszystkie inwestycje w aportcie.

Skarbnik zauważył, że jeżeli aport i dzierżawa są traktowane takim samym trybem, to kwota VAT do odzysku nie zmienia się.

Radna I. Tabaka zwraca uwagę na fakt, że technicznie użytkowanie wygląda inaczej.

Skarbnik twierdzi, że nie, bo i tak ZGK będzie musiało tymi inwestycjami zarządzać i się

nimi opiekować.

Radny P. Pałubicki zauważył, że Rada ma wątpliwości: aport, dzierżawa czy może wcale.

Radny K. Żukowski uważa, że jest jeszcze 4 możliwości - nie teraz.

Radny P. Pałubicki myśli, że dzierżawa jest bardziej bezpieczna. Jeżeli sposób zarządzania naszymi inwestycjami nie będzie się nam podobał, to będziemy mogli wrócić do obecnych form użytkowania.

Wiceprzewodnicząca rady A. Łomża zauważyła, że wtedy będziemy zobowiązani do zwrotu proporcjonalnego odzyskanego podatku VAT.

Radny P. Pałubicki zauważył, że on miał na myśli, że po okresie 10 – letnim, a jeżeli wcześniej to tylko część, zgodnie z przepisami. Jest to forma bezpieczna. Przy aportcie już to mienie do nas nie wróci. Jeżeli nawet VAT będziemy co roku otrzymywać w wysokości 1/10, to daje nam dochody na 10 lat. Uważa, że jest to gra warta świeczki. Dziś oczekujecie od nas decyzji, czy idziemy w to, czy nie?

Skarbnik zauważył, że dzisiaj nie ma projektu uchwały w tym przedmiocie. Na dzisiaj jesteśmy gotowi, by w tym przedmiocie rozmawiać z państwem. Jesteśmy po rozmowach z Prezesem. Oni tego nie kwestionują. Spieramy się co do szczegółów. Kwestia jest w tym, że my oczekujemy na decyzję od państwa w sprawie przyzwolenia na podjęcie dalszych działań. Musimy zlecić wyceny niektórych nieruchomości. Najwcześniej ten aport czy dzierżawy - to w grudniu, kontrola w styczniu, a zwrot za 60 dni. Chodzi o to, czy pozwolicie, bo jeżeli nie, to zamykamy temat i dziękujemy firmie.

Radna I. Tabaka zwróciła się z zapytaniem, czy obecni zarządcy tych nieruchomości, tj. dyrektorzy szkół, GOK, wiedzą jakie są plany w tym zakresie?

Skarbnik poinformował, że nie wie, czy wszyscy wiedzą.

Pan Żuk uważa, że ten temat powinien być rozpatrywany na posiedzeniach komisji, a nie na sesji.

Wiceprzewodnicząca rady zauważyła, że jest to bardzo ważny temat i wymaga takiego potraktowania.

Radna I. Tabaka zauważyła, że te pytania zadaje w kontekście podpisywania umów na wynajem sali. Kluby sportowe będą podpisywać umowy do kwietnia następnego roku. Co z podpisanymi umowami?

Wójt zauważył, że z tym tematem jesteśmy daleko w polu. Dyskusje świadczą o tym, że należy nad tym jeszcze popracować. Dyrektorzy szkół są naszymi pracownikami i to co my tu wypracujemy, będą musieli respektować i realizować.

Radna I. Tabaka zauważyła, że nie do końca zgadza się z opinią Wójta. Oni także muszą coś zaplanować. Jeżeli podpiszą umowy, to na co?

Skarbnik stwierdził, że obowiązujące stawki za wynajem przestaną obowiązywać. Jeżeli będą podpisane umowy, to się je wypowie.

Radna I. Tabaka zauważyła, że to nie jest takie proste. Te obiekty powstały dla naszych mieszkańców i co? Zbliża się okres jesienno - zimowy.

Skarbnik zauważył, że ZGK zawrze nowe umowy.

Radna I. Tabaka zwraca się z zapytaniem, kogo będzie stać na zawarcie umów z ZGK? Teraz UKS za darmo korzysta, a pan mi już powiedział, że ZGK nigdy nie wynajmie sali za darmo. Za chwilę podpisujemy umowy.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża stwierdza, że tak to będzie widział mieszkaniowiec. On nie będzie widział tych 2 mln. zł co wpłynie do budżetu, ale wzrost kosztów za wynajem sali.

Radna I. Tabaka zwraca uwagę na fakt, że już mieszkańcy pytają, jak to będzie wyglądało, bo co nieco słyszeli.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że ta decyzja odbije się także na cenie wody i ścieków.

Skarbnik stwierdził, że nie, bo to mienie nie wejdzie do kalkulacji tych cen. Do tej kalkulacji może być brana pod uwagę tylko infrastruktura wod – kan + koszty funkcjonowania tego

odcinka ZGK.

Radny P. Pałubicki zauważył, że zdaje sobie sprawę z tego, że amortyzacja obiektów sportowych czy innych nie będzie miała wpływu na stawkę wody, ale amortyzacja urządzeń wod – kan tak i to duża.

Radna I. Tabaka zauważyła, że Prezes ZGK mówił im to trochę inaczej.

Skarbnik poinformował, że spiera się z Prezesem na temat wysokości amortyzacji. Zapewnił, że stawka amortyzacji szkoły nie może wpływać na wysokość stawki za wodę lub ścieki.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że zgadza się z tym, ale im nikt tego nie powiedział.

Radny P. Pałubicki zauważył, że stawka amortyzacji będzie miała wpływ na stawkę wynajmu sali.

Radna I. Tabaka zwróciła się z zapytaniem, a kto będzie zarządcą?

Skarbnik zauważył, że wynajem mieszkań już teraz jest opodatkowany.

Radna I. Tabaka stwierdziła, że ten temat jest dla niej bardzo ważny, chociażby z uwagi na fakt, że tam był powołany społeczny komitet budowy tej sali. Teraz może się okazać, że z tych obiektów nikt nie będzie korzystał.

Skarbnik stwierdził, że będzie można się dogadać z Prezesem, że sala dla UKS będzie używana za darmo.

Radny K. Żukowski uważa, że dla klubów sportowych trzeba będzie zwiększyć dotację na ten cel.

Radna Tabaka stwierdziła, że kluby na pewno ją dostaną.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że najgorsze jest to, że radni nie mają żadnych wyliczeń i nie wiemy, jak to się przełoży na cenę wody i ścieków, czy wynajem. Mityczne 2 mln to „łał”, a później dowiaduje się, że muszą aportem przekazać całe mienie do ZGK. Wszystkiego się zrzekamy, wyzbywamy się całego mienia. Nie wie, czy gra warta jest świeczki. Prosi, by się nie denerwować na Radnych, oni nie są ekonomistami.

Skarbnik zauważył, że chcą wiedzieć, czy w to wchodzimy, czy nie.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża uważa, że to nie jest kwestia wchodzimy, czy nie.

My chcemy poznać konkretne wyliczenia.

Skarbnik poinformował, że rozmawiał z Prezesem i czekają na przyzwolenie Rady. Jeśli dostaną takie przyzwolenie, to w ciągu miesiąca są w stanie przygotować symulacje. Będą wyliczenia, które na etapie podejmowania decyzji w formie uchwały wiele wyjaśnią. Są to skomplikowane rzeczy i od dzisiejszej decyzji zależy ruch. Czy dajecie przyzwolenie? Czas płynie. Robienie analizy bez takiego przyzwolenia uważa za bezsensowne, gdyż jest to bardzo pracochłonne.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwraca się z pytaniem, jakiego przyzwolenia państwo oczekujecie. Czego chcecie?

Skarbnik: „Chcemy znać wasze stanowisko z uwagi na fakt, że nie wiemy, czy możemy zlecić wykonanie wycen. Ta czynność zaczyna generować wydatki.”

Wójt zauważył, że Radzie ten temat należy przedstawić bardziej precyzyjnie. Także zastanawia się, czy w przypadku obiektów sportowych gra warta jest świeczki. Na dzień dzisiejszy nie mamy dla Radnych żadnych konkretnych danych. Po przedstawieniu Radnym konkretnych danych będziemy mogli oczekiwać konkretnych decyzji.

Radny K. Żukowski przypominał, że już latem Wójt zwrócił się do rady o przyzwolenie na utworzenie Straży Gminnej. Mówiono o uchwale w tej sprawie. Jak już nam ją przedłożono, to nie zawierała ona żadnych podstawowych wyliczeń – kalkulacji.

Tych wyliczeń brak do dzisiaj. Przyzwolenie nas, jako radę, nic nie kosztuje. Rolą Skarbnika jest to, by to wszystko było przemyślane i by za tym szła konkretna decyzja.

Skarbnik zauważył, że jeżeli rada da w tej sprawie przyzwolenie, to obiecuje, że te wyliczenia wykona wspólnie z ZGK i przedstawi je radnym. Jest kwestia, czy jest zielone światło dla tych działań?

Radny K. Żukowski zauważył, że jest wiele niewiadomych. Możemy wejść w podatek dochodowy.

Skarbnik stwierdził, że amortyzacja zje cały podatek dochodowy. Stawka amortyzacji zostanie ustalona na poziomie opłacalności spółki.

Radny K. Żukowski stwierdził, że w te prace musi być bardzo mocno włączone ZGK, ze wszystkimi swoimi organami, by wiedzieli, w co się ładują.

Radca Prawny zauważył, że o takich decyzjach musi być także poinformowane zgromadzenie wspólników.

Wójt zwraca się z pytaniem, amortyzacja, to 4,5% czy mniej.

Radny P. Pałubicki uważa, że Rada musi wiedzieć, jaki procent amortyzacji będzie wchodził w rachubę. Jest za dzierżawą.

Radny K. Żukowski uważa, że należy w tej sprawie odbyć jeszcze jedno posiedzenie, na którym skarbnik wraz z ZGK przedstawi nam konkretne wyliczenia.

Radna I. Tabaka jest za odzyskaniem VAT, ale chce, by to odbyło się bez szkody dla naszych mieszkańców. Zastanawia się, czy to nam się opłaci. Jako przykład wskazuje ponownie funkcjonowanie sali w Motarzynie, w nowych zasadach. Mówi o zajęciach dydaktycznych, a nie o wynajmie dla klubów sportowych. Za chwilę nikogo tam nie wprowadzimy.

Radny P. Pałubicki zauważył, że szkoła może podpisać umowę na roczne korzystanie. Będzie się szukać oszczędności na korzystaniu z sali. Zajęcia będą się częściej odbywać na boisku.

Radna I. Tabaka zauważyła, że takimi decyzjami szuka się oszczędności w budżecie i to ją martwi. Brak klarownych decyzji. Nie można umawiać się po „dżentelmeńsku”. Na każdym stanowisku mogą być zmiany personalne. Potrzeba konkretnych uzgodnień na piśmie.

Radny P. Pałubicki zauważył, że dlatego jest za dzierżawą, gdyż jest ona bardziej bezpieczna. Zawsze mamy wpływ na decyzję. Na dzisiaj zgadza się na dzierżawę. Co roku będzie wpływ 1/10 tego podatku. Jeżeli zarządzanie nie będzie się nam podobało, to możemy wypowiedzieć umowę. W przypadku aportu tracimy kontrolę nad tym mieniem.

Radca Prawny zwraca uwagę, że tracimy nie tylko kontrolę, ale także całe mienie.

Radny P. Pałubicki uważa, że te środki są nam potrzebne na inwestycje, ale patrzmy perspektywicznie, byśmy się „gdzieś nie zagalopowali”. Woli mieć bezpieczne rozwiązanie.

Skarbnik zaproponował przekazanie aportem urządzeń wod – kan, bo oni to powinni mieć. Dzierżawa tych urządzeń i tak nic nie zmieni, gdyż one i tak nigdy do nas nie wrócą., to jest bez sensu. Rozumie temat mieszkań, obiektów sportowych czy kulturalnych.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że część tych urządzeń i tak jest w gminie, nie cała ta infrastruktura zostanie przekazana.

Radny P. Pałubicki przypomniał wpływ Rady na kształtowanie stawki za wodę. Teraz w ramach władztwa może ogłosić przetarg na dzierżawę tych urządzeń, w przypadku gdy stawka będzie za wysoka. Nie chce tego władztwa się wyzbyć, chce mieć nad tym kontrolę. W przypadku aportu nie będzie miał wpływu na nic. Ten temat ruszył już w eter, społeczeństwo patrzy na to pesymistycznie. ZGK będzie miało pełną władzę. Jesteśmy „niby” właścicielem ZGK, ale nie mamy nic do powiedzenia. Jest przepaść.

Wójt zauważył, że temat jest bardzo ważki.

Radny K. Żukowski zauważył, że nie znamy stanowiska Rady Nadzorczej ZGK w tej kwestii.

Skarbnik zauważył, że jeżeli Radni chcą tak szerokiej analizy, jak wynika z toczącej się dyskusji, to zapewnił, że w przeciągu tygodnia tego nie da się wykonać. Na to potrzeba co najmniej miesiąca.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zgadza się z tym stwierdzeniem. Zwraca się z pytaniem, czy na dzisiaj oczekują od rady przyzwolenia na wycenę?

Skarbnik poinformował, że tak. Chcemy podjąć uchwałę jeszcze w grudniu w sprawie

częściowego aportu.

Radca Prawny zwraca uwagę na fakt, że ZGK jest spółką prawa handlowego i może upaść.

Radny P. Pałubicki zwraca uwagę, że hipotetycznie może być taka sytuacja, że ZGK może być licytowane.

Radny K. Żukowski uważa, że wśród Radnych panuje duże niezdecydowanie. Musi być konsekwencja naszych działań. Nie może być tak, że dajemy zgodę, oni się napracują, a my potem definitywnie powiemy nie.

Skarbnik zauważył, że jeżeli mamy przekazać na własność infrastrukturę wod – kan, to jest to gotowe. Jeżeli pozostałą infrastrukturę chcemy dać w użyczenie, to wyceny nie będą nam potrzebne.

Radca Prawny potwierdził, że wycena jest niezbędna tylko przy aportcie.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża uważa, że na aport raczej nie będzie zgody.

Radny P. Pałubicki uważa, że należy określić, w jakim kierunku to wszystko pójdzie.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża stwierdziła, że Rada musi z czymś wyjść, by urząd wiedział, jakie ma podjąć kroki.

Skarbnik zauważył, że jeżeli będzie trzeba wykonać wyceny, to będzie to dotyczyło tylko trzech nieruchomości. Dotyczy to tylko gruntów, a nie budynków.

Wójt zauważył, że część sieci wod – kan także trzeba będzie wycenić. Prosi o przesunięcie dalszej decyzji o dwa tygodnie na posiedzenie komisji wspólnych.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radni mają jeszcze zapytanie.

Radny I. Ziółkowski poinformował, że Komenda Miejska Policji w Słupsku zwraca się za jego pośrednictwem w sprawie zorganizowania spotkania w Dębnicy Kaszubskiej, w szerszym gronie (Radni, sołtysi) w sprawach śmieciowych.

Radna I. Tabaka zwraca się z zapytaniem, co ze świetlicą wiejską w starej szkole? Tam też mieści się Izba Regionalna, którą odwiedzali nawet goście z zagranicy. Mieli obiecany remont. Jakie będą dalsze losy tych obiektów? Ktoś podjął decyzję o remoncie świetlicy w remizie.

Wójt uważa, że jest to lekka przesada. Motarzyno ma 3 świetlice, która miejscowość tak ma? W remizie jest świeżo wymalowana świetlica, nie wie w czym problem?

Radna I. Tabaka zauważyła, że tam jest świetlica socjoterapeutyczna. Mieszkańcy nie chcą tam świetlicy. Jest obawa, co do naszej Izby Tradycji. Tam są eksponaty naszych mieszkańców.

Wójt zauważył, że w czerwonej szkole ma być realizowana wymiana instalacji elektrycznej. Miał to wykonać p. Kotarski. Teraz nie mamy kim robić tych prac remontowych. Musimy w pierwszej kolejności realizować prace remontowe w budynkach mieszkalnych, Mamy wiele problemów, w tym także związanych z niedoszacowaniem zadań inwestycyjnych.

Radny P. Pałubicki uważa, że przedmówczyni bardziej chodzi o to, by uzyskać informację, czy w związku z inwestycją w Niepogledziu nie ma działań zmierzających do przeniesienia tej Izby do pomieszczeń w Niepogledziu. Też słyszał taką plotkę.

Radna I. Tabaka zwraca się z pytaniem, czy w czerwonej szkole będzie świetlica i Izba Regionalna?

Wójt poinformował, że tak.

Radny P. Pałubicki zwraca się z zapytaniem, co z uchwałą w sprawie zmiany studium dla Budowa. Czy radzie zostanie przedłożony projekt? Jeżeli tak, to czy z załącznika zniknie ten kontrowersyjny teren, o co wnioskuje mieszkańcy? Mieszkańcy chcą wiedzieć, że to zniknęło na tym etapie.

Wójt zauważył, że cokolwiek by się wydarzyło, projektant musi wiedzieć, że jeżeli ten teren na etapie planu będzie uwzględniony, to mu tego nie przyjmiecie. Przypomniał, że studium nie jest prawem. Uważa, że przy takich inwestycjach najważniejsza jest

odległość.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża podkreśliła, że mieszkańcy nie chcą tego terenu, chcą widzieć zmianę tego załącznika.

Wójt zwrócił się ze stwierdzeniem, czy Radni sobie nie wymyślają. Uważa, że jak projektant dostanie taką informację, że jak ten teren będzie w planie, to mu tego nie przyjmiecie, to uważacie, że robi coś wbrew waszej woli? Prosi przyjąć to do wiadomości. Radny P. Pałubicki zauważył, że uzgodnienia RDOŚ dotyczą studium i projektu planu.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża uważa, że inwestor naraża się na kolejny zmarnowany czas. Inwestor już powinien się cofnąć, gdyż znają stanowisko Rady, Radny P. Pałubicki zwrócił się do Wójta, by to stanowisko dokładnie przekazał pani inwestor. Do sołtysa z Łabiszewa natomiast zwrócił się z następującą kwestią. Zgadza się z nim, że wiatraki są kontrowersyjne, ale jak mówi o lądowisku, że nie jest to kontrowersyjne, to się z tym nie zgadza. Każdy samolot robi dużo hałasu. Prosi, by przekazał p. Richert, że przedkładała plany, które chciała realizować. On patrzy na to całościowo i widzi, że p. Richert w wielu sytuacjach jest na „bakier” z prawem. Ma zaległości podatkowe. Takie same uwagi do p. Wickiego. Pan Wicki powiedział mi na etapie składania planu na lądowisko, że robi to lądowisko, by ograniczyć wiatraki, więc jak ma wierzyć tej inwestycji? Pan lobbuje to lądowisko.

Pan Żuk poinformował, że nie lobbuje za lądowiskiem ani za wiatrakami. On dwa lata temu nic nie wiedział o takich planach. Zgadza się z posunięciami Rady. Obydwie inwestycje są kontrowersyjne. Dlaczego nie podejmujecie decyzji po przeprowadzeniu konsultacji? Zaprosił do Łabiszewa w ładny dzień, by się przekonać, że wiatraki z Potęgowa zakłócają odbiór telewizji.

Radny P. Pałubicki zauważył, że nie wierzy w ten argument.

P. Żuk poinformował, że nie popiera p. Wickiego, nie jest też przeciwko gminie. Ma bezpośredni kontakt z uwagi na funkcję, wie, kim jest p. Wicki i wie, że w niektórych przypadkach p. Wicki przesadza.

Radny K. Żukowski w związku z faktem, że jedna z mieszkanek gminy wystąpiła z zapytaniem o umowy cywilno – prawne Radnych, w tym jego osoby z gminą, zwraca się z zapytaniem, jaką dostała odpowiedź? Pytanie dotyczyło 9 osób. Domyśla się, jaka „poszła” odpowiedź. Prosi, by mu powiedziec, czy wśród tych 9 radnych jest osoba – osoby, które miały umowy z gminą bądź Wójtem?

Sekretarz poinformowała, że „poszła” odpowiedź, że p. Izabela Tabaka i Elżbieta Fryckowska miały takie umowy. „Poszła” także informacja, że p. Fryckowska rozwiązała umowę.

Radny K. Żukowski poinformował, że interesuje go, dlaczego radna Fryckowska zrezygnowała, a radna Tabaka nie. Czy obydwie miały dostęp do tej samej wiedzy?

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że odczucie Rady jest takie, że wyhodowaliście „haka” na radną Tabakę. Rozwiązano umowę z p. Fryckowską a radnej Tabace nie nakazano tego zrobić.

Wójt jest zaskoczony, że Radni tak to odbierają.

Radny K. Żukowski zacytował art, 24 d ustawy o samorządzie gminnym. Zwrócił się z pytaniem, czy Wójt miał tę wiedzę?

Wójt zauważył, że to nie on powierzył to zadanie, ale dyrektor szkoły.

Radny K. Żukowski zwrócił się z pytaniem, czy to jest w porządku, że dyrektor to powierzył i czy Wójt o tym wiedział? Dla niego ta sytuacja nie jest czysta. Nie wie, z kim ta osoba podzieliła się tą informacją i w jakim celu. Wie, że wszyscy teraz, zgodnie z ustawą o informacji publicznej, mogą o wszystko występować. Jeżeli sprawa jest czysta, to nie wie, dlaczego Ela zrezygnowała?

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy Radna Fryckowska zrezygnowała dlatego, że chciała zrezygnować?

Radna E. Fryckowska poinformowała, że otrzymała informację, że nie może łączyć tych

spraw. Rozmawiała z p. Zubką, która jej powiedziała, że właśnie pisze w tej sprawie opinię.

Radca prawny zwrócił się z zapytaniem, czy p. Zubka powiedziała jej, jaka będzie konkluzja?

Radna E. Fryckowska poinformowała, że otrzymała informację, że w związku z tym, że objęła mandat radnej, nie ma możliwości by być koordynatorem projektu unijnego.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że Radna Tabaka uzyskała mandat Radnej w tych samych wyborach.

Wójt stwierdził, że mecenas Małgorzata do tej pory nie wie, czy to jest prawidłowe, czy nie. Nadal są tu wątpliwości. Jedna zrezygnowała, druga nie, bo wykładnia jest niejednoznaczna.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że zrobiono raz tak, a raz tak. Jeden wybór na pewno okaże się właściwy. Jest to nielogiczne i niekonsekwentne.

Radna E. Fryckowska zauważyła, że dla niej, na logikę, każdy ma dostęp do informacji publicznej na stronach bip urzędu. Dlaczego ta pani zażądała na piśmie?

Radny I. Ziółkowski uważa, że te dane są dostępne w oświadczeniu majątkowym radnych. Radca Prawny stwierdził, że jest to przypadek indywidualnej osoby. Sesja takich przypadków nie powinna rozpatrywać, z wyjątkiem skarg.

Radny I. Ziółkowski zauważył, że ta sprawa dotyczy Radnej.

Radca Prawny ponownie stwierdził, że generalnie na sesji nie powinno się omawiać indywidualnych spraw, a zwłaszcza takich spraw.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża stwierdziła, że ta sprawa dotyczy dziewięciu radnych tej kadencji, a nie sprawy indywidualnej. Pierwsze pismo dotyczyło tylko Radnej Tabaki. Kolejne - ośmiu innych radnych.

Radca prawny poinformował, że te wszystkie wątpliwości, osoby zainteresowane, powinny zgłosić bezpośrednio do Wójta. To powinno być załatwiane na linii zainteresowana osoba - Wójt. Na sesji nie powinno się o tym dyskutować, to są sprawy indywidualne.

Radny P. Pałubicki zauważył, że dotyczy to radnej i działalności na mieniu komunalnym. Radny ma prawo zadać pytanie, by wyjaśnić, czy mogą wynikać konsekwencje - jaka może być odpowiedzialność związana z tą ewentualną działalnością.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że nie dyskutują o indywidualnym przypadku. Problem dotyczy faktu, że w przypadku jednej radnej postąpiono inaczej, a w przypadku drugiej - także inaczej. Chodzi im o wyjaśnienie takiego stanowiska. Przypadki takie same, a postępowanie odwrotne.

Radna I. Tabaka zwróciła się z zapytaniem, dlaczego cały czas używa się jej nazwiska, ona sobie tego nie życzy.

Radca Prawny zwrócił się z zapytaniem, co państwo chcecie uzyskać. Prosi o zadanie pytania prawnego.

Radny I. Ziółkowski zwrócił się z zapytaniem, czy zainteresowanej mógł być przesłany dokument ksero?

Radca Prawny poinformował, że może; jest na to artykuł w ustawie o informacji publicznej.

Radny I. Ziółkowski stwierdził, że nie ma takiego przepisu.

Radca Prawny zwrócił się z zapytaniem, czy ma przez to rozumieć, że on ma luki w wiedzy profesjonalnej?

Radny I. Ziółkowski zapoznał z art. 24 d.

Radca Prawny zauważył, że Radny Ziółkowski sądzi, że ma większą wiedzę prawną niż on. Zapewnił, że tak nie jest. Poprosił radnego Pałubickiego o zadanie jego pytania.

Radny P. Pałubicki poinformował, że radna powiedziała, że pan na sesji, podczas rozmowy z nią, powiedział, że gmina nie ma prawa wysłać kserokopii tych umów.

Radca Prawny wyjaśnił, że jeżeli rozmowa miała charakter prywatny i poufny, to pani radna nie powinna ujawnić treści tej rozmowy. Zwrócił się z pytaniem do radnej, czy to zrobiła?

Radny P. Pałubicki zauważył, że radna wyszła z mecenasem. Uważa, że ta rozmowa nie do końca była prywatna, gdyż dotyczyła radnego.

Radca Prawny zauważył, że nadal wchodzi za bardzo w kwestie czysto prywatną. To, że jest radną to przypadek.

Radny P. Pałubicki stwierdził, że później radni dowiedzieli się, że wysłano odpowiedź, do której dołączono kserokopie umów. Więc radni mają rozbieżne informacje.

Radca Prawny zauważył, że odpowiedzi udzielił Wójt Gminy. Skąd pan wie, jak przebiegała moja rozmowa w cztery oczy z radną? Ma pan świadectwo radnej i moje świadectwo. Nie można na tym forum dyskutować, co było przedmiotem prywatnej rozmowy. Rozmowa odbyła się poza sesją.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że chciałaby wiedzieć, co było w odpowiedzi dotyczącej tych ośmiu radnych. Może należało odnieść się do wszystkich radnych, a nie tylko do tych wymienionych? Ona czuje się dziwnie, czuje się tak, jakby była na liście „hańby”. Na tej liście, p. Spierewka - Spica nie pyta tylko o członków Komisji Rewizyjnej, jej osobę i p. Przewodniczącą.

Radny P. Pałubicki zauważył, że on także z tego powodu czuje się dziwnie. Jeżeli pytamy o tak dużą ilość osób, to ja także chciałbym się na niej znaleźć, bo nie ma domysłów dlaczego ten, a nie ten. Nie ma podtekstów. Na tej liście, chyba przez przypadek, nie ma żadnego przedstawiciela Komisji Rewizyjnej. Źle się z tym czuje.

Radca Prawny zadał pytanie, do kogo Pan ma pretensje.?

Radna B. Stachowicz uważa, że należy spytać p. Spierewkę – Spica dlaczego wytypowała te osoby, a nie inne.

Radny K. Żukowski zwrócił się z pytaniem, na jakiej zasadzie p. mecenas Małgorzata mówi, że nie ma problemu prawnego lub jest?

Radca Prawny stwierdził, że wszystko zależy od tego, w jakim kontekście rozmawiamy.

Radny K. Żukowski stwierdził, że czuje się głupio. On nie wie, w jakim celu ta odpowiedź zostanie wykorzystana.

Radca Prawny odnośnie podpisanej umowy wyjaśnił, że to dyrektor szkoły zawarł te umowy jako pełnomocnik. Jeżeli popełnił błąd – błędy, to jest to tak zwany błąd w wyborze p. Wójta. Oznacza to, że Wójt zaufał osobie, która nie była godna, by zostać pełnomocnikiem.

Sekretarz zauważyła, że umowy były zawarte z upoważnienia Wójta i dotyczyły realizacji programów.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zwróciła się z zapytaniem, czy były identyczne?

Sekretarz poinformowała, że tak. Dotyczyły koordynatora projektu.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zauważyła, że obydwoj dyrektorzy działali w imieniu Wójta Gminy.

Radny K. Żukowski spytał, czy ta osoba, która pozyskała informacje, ma „haka”, czy nie?

Radca Prawny stwierdził, że nie wie, czy ta osoba posiadała dodatkową wiedzę.

Radny P. Pałubicki zwrócił się z zapytaniem, czy p. Spica może użyć tych dokumentów przeciwko, np. Wójtowi, gdyż nie powinien podpisać umowy z radną, lub przeciwko pani radnej?

Radca Prawny podkreślił, że zrobił to pełnomocnik. Pan chce, bym ja, jako radca powiedział na forum publicznym, jaki użytek może zrobić osoba prywatna z informacją, którą uzyskała. Poinformował, że tego tu, w tym miejscu, nie robi.

Radna I. Tabaka zauważyła, że radni wciąż pytają o jedną osobę. Prosi, by zrozumieli, dopiero mecenas powiedział, że to nie jest czas i miejsce. Zwróciła się z pytaniem do radnego Pałubickiego, o co mu tak naprawdę chodzi? Prosi, by spotkać się po sesji i wyjaśnić ten temat. Pytajcie się o dziesięciu radnych, a nie indywidualnie. Czuje się tak, jakby zdefraudowała jakieś pieniądze.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża zapoznała Radnych z odpowiedzią p. Wójta, jaką otrzymała pani Spierewka – Spica.

Pan P. Paczesny wyraził szacunek dla radnych, którzy tak wnikliwie analizują sprawy przed podjęciem ważnych decyzji. Ma także szacunek dla p. Skarbnika. Nie wie, czy się cieszyć. Dowiedział się w kuluarach, że podjęcie dzisiejszej uchwały w sprawie planu miejscowego spowoduje odsunięcie tematu na 9 miesięcy oraz, że i tak swoje zrobią. W międzyczasie konsultował telefonicznie z organami opiniującymi plan i dowiedział się, że długość procedury zależy tylko i wyłącznie od sprawności urzędu. Jeżeli prace będą przebiegać sprawnie, to nie będzie problemu z jednostkami uzgadniającymi. Uważa, że w tym miejscu jest woła skutecznego zablokowania tej inwestycji. Zapewnił, że i tak będą zbierać podpisy za blokadą tej inwestycji. Jest za zasadą równoważnego rozwoju. Można ten temat tak załatwić, by inwestor i mieszkańcy byli zadowoleni. Tam powinny być mieszkania, a nie ferma.

Wójt przypomniał, że P. Paczesny był 2 kadencje Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Zwraca uwagę, że tak to jest, jak się udziela informacji telefonicznie. Przy planie należy opracować całoroczny raport oddziaływania na środowisko, jest to wada prawna. Jak można opracować plan w dziewięć miesięcy, skoro na decyzje środowiskową potrzeba dwunastu miesięcy? Brak spójności.

P. Paczesny zauważył, że raport jest wymagany w przypadkach planów dotyczących inwestycji znacznego wpływu na środowisko.

Wójt zauważył, że w przypadku tego planu, który zakłada także budowę obwodnicy, będzie ta decyzja RDOŚ wymagana. Jest to poważna inwestycja.

P. Paczesny zaproponował wykonanie planu tylko dla działki 224, gdyż nie widzi innego sposobu obrony przed tą inwestycją. Uważa, że inwestor jest bezczelny, jeżeli zakłada, że będzie hodował minimum świń a powierzchnię budynku planuje dwa razy większą. Po co? Uważa, że to już jest bezczelność. Więc my także bądźmy i w ten sposób zablokujmy to. To jest jego zdanie.

Radny P. Pałubicki zauważył, że inwestor jest właścicielem kilku działek i za chwile może wystąpić o lokalizację dla tej inwestycji na działkę, dla której nie będzie planu i co wtedy? Zwrócił się z pytaniem, czy p. Paczesny ma taką świadomość.

P. Paczesny zauważył, że w takim przypadku Wójt podejmuje decyzję i to jest jego suwerenna decyzja. Liczy na Wójta. Dostarczy niezbędnych argumentów Wójtowi do obrony w przypadku, gdyby inwestor chciał odwołać się do NSA. Słyszał, że już na tym etapie tym straszy. Przypomniał, że w dziejach tej gminy chciano wybudować w Starnicach fermę norek amerykańskich. Udało się to zablokować. Firma poniosła 2 mil nakładów. Okazało się, że odstąpili od żądania odszkodowań. Sprzedali zakupione drewno, działkę. Wszystko jest możliwe. Miejmy wolę zaparcia i konsekwencji w działaniu. Jest zdziwiony wynikiem głosowania w kontekście sąsiedniej działki, gdzie przewidziana jest funkcja – budownictwo mieszkaniowe.

Wiceprzewodnicząca Rady A. Łomża poinformowała, że ma takie same odczucie, jeżeli chodzi o wynik głosowania.

Ad 8

Agnieszka Łomża Wiceprzewodnicząca Rady Gminy, o godzinie 17.45 dokonała zamknięcia obrad XXXII sesji Rady Gminy po wyczerpaniu porządku obrad.

Protokołowała:
Teresa Kozdroń-Kołącka

Przewodnicząca Rady Gminy
/-Jadwiga Karaś